

EMILII LUCYNY, RAJMUNDA

2 księgi imion

Emilia — łac. Aemilia — Emiluszka, jeden z rodów rzymskich, także ten. Kłócy z Kims współzawodniczy. Lucyna — łac. Lucina — św. jej listy, dotyczący urodzin, imię bogini światła wydającej na świat opiekunki narodzin. Rajmund — słowackie ragn — zrzędnienia losu i mił - obrotu, ten, którego chroni los.

Słynni imiennicy

Emilia Plater (1806—1831), uczestniczka powstania listopadowego, rozstrzelana w ujęciach Mickiewicza. Lucyna Mesal, zwana popularnie Mesalką (1886—1953), aktorka, śpiewaczka (soprano) i tancerka. Rajmund Rembelianski (1775—1841), działacz polityczny, prawnik, marszałek Sejmu w Królestwie Polskim.

Myśl na dzień

Sukces nie jest tym co się przydarza, pomimo, że istnieje. Ktoś, kto wygrał w loterii, nie ma sukcesu, jeśli nie potrafi przekonać ludzi do swoich poglądów. Nie zawsze są przy tym szczęśliwi, często oklamują innych.

Kronika historyczna

1976 r. — Amerykańska sonda fotografuje powierzchnię Marsa. 1965 r. — Podpisanie układu rozejmowego między Indiami i Pakistanem. 1943 r. — Aresztowanie w Warszawie przez gestapo dowódcy Armii Krajowej gen. Stefana Roweckiego-Głowa. 1652 r. — Anglia wypowiada wojnę Holandii.

HOROSKOP

Urodzeni 30 czerwca z niezwykłym sprytem wykorzystują każdą nadarzającą się okazję do pomnożenia swojego majątku. Znakomicie też dają sobie radę na polu dziennikarstwa i w polityce, gdyż umiejętnie potrafią przekonać ludzi do swoich poglądów. Nie zawsze są przy tym szczęśliwi, często oklamują innych.

POGODA 4.18-21.01 Nadal ciepło. Zachmurzenie małe, wznoszące do dużego. Temp. max. od 24 do 28 C Temp. min. od 19 do 20 C Wiatr słaby, z kierunków zachodnich.

NOTOWANIA GŁOGÓW KANTOR BANK ZACHODNI USD: 13.350 13.600 DEM 8.640 8.740 GORZÓW USD 13.370 13.520 DEM 8.640 8.750 LUBIN USD 13.400 13.600 DEM 8.650 8.730 ZIELONA GÓRA KANTOR GROMADA USD1 3.400 13.550 DEM 8.630 8.680

Jaka jest różnica między mężem a dyrektorem? Dyrektor zna swego następcę, a mąż nie.

WAKACYJNA OFERTA „GAZETY NOWEJ” 75% rabatu za ogłoszenia ramkowe od 29.06 do 31.08.1992 TYLKO!!! 5.000 zł za 1 cm² W wydaniach magazynowych (piątek) i weekendowych (sobota) TYLKO!!! 50% drożej Udzielamy dodatkowych bonifikat za zapłatę gotówkową i ogłoszenia wielokrotne.

WAKACYJNA OFERTA „GAZETY NOWEJ” GŁOGÓW \* GORZÓW \* LUBIN \* ZIELONA GÓRA \* GAZETA NOWA Wtorek 30.06.1992 nr 137 (442) 16 stron 1.500 zł

GAZETANOWA ZAPAMIĘTAJ! największy nakład wydania codziennego w zachodniej Polsce najszersze i rzetelne informacje lokalne, krajowe i światowe najwięcej Czytelników najszybsze i najdokładniejsze pomysłowość i najskuteczniejsza reklama najnowsza technika Tylko u nas! codziennie 16 stron w niezmiennym układzie, ze stalymi, ciekawymi kolumnami niezależne teksty, wolne od jakichkolwiek presji politycznych młody, dynamiczny, śmiały zespół redakcyjny bezpłatne ogłoszenia drobne w alfabetycznym uporządkowaniu 18 grupach tematycznych profesjonalny komputerowy system przyjmowania i publikacji ogłoszeń

Do Islandii bez wiz Od 1 lipca br. wchodzi w życie porozumienie między rządem RP a rządem Islandii o zniesieniu wiz dla obywateli obu państw — poinformowało wczoraj MSZ. Jednocześnie MSZ przypomina, że kraj ten jest stroną Konwencji z 1957 r. między państwami nordyckimi, tj. Norwegią, Finlandią, Danią, Szwecją i Islandią. Oznacza to, że okres 3 miesięcy liczony będzie od daty wjazdu na terytorium któregośkolwiek państwa nordyckiego w okresie ostatnich 6 miesięcy. (PAP)

Proces generałów Telefon dla prymasa

(korespondencja własna z Warszawy)

Generałowie Waldemar Ciałosiński i Zenon Piatek przygotowali zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki, nakazali wykonanie akcji na podporządkowaniu szosie i akcją tą kierowali — twierdzi prokuratura w akcie oskarżenia odczytanym w warszawskim Sądzie Wojewódzkim w poniedziałek, w trzecim dniu procesu. Według prokuratury wcześniej skazani oficerowie SB, Piotrowski, Chmielewski i Pékala, mieli w samochodzie stałą łączność z Piatekiem podczas akcji, a Piatek i Ciałosiński na bieżąco podejmowali decyzje, później zaś manipulowali przebiegiem siedziska tak, by w procesie w roku 1985 skazani zostali tylko sami wykonawcy zbrodni i ich bezpośredni przełożony płk Adam Pietruszka.

urzędów — mówił badając, że był jednym z tych, którzy doprowadzili do "szybkiego wykrycia sprawców", a dziś "placi za to piętnem współnika". Wyliczył długą listę swych zasług w czasach, gdy kierował osławionym Departamentem IV MSW, zajmującym się inwigilacją kleru — mianowicie wprowadzenie transmisji z mszy świętych do radia, "pomoc prawna w pielgrzymkach" i "zalatwienie telefonu rządowego na biurku prymasa". Sądowno zaproponował, by "zapytać przedstawicieli episkopatu", z którymi — zwłaszcza abp. Dąbrowskim i bp. Orszulikiem — był "w bardzo dobrych stosunkach". Krzysztof LESKI



Na lotnisku w Przylipie zabrała się grupa entuzjastów spadochroniarstwa z Czecho-Słowacji. Niemiec i Polak. Skoczkowie wsiadli do samolotu i poleciali nad jezioro...

Z nieba do wody



Fot. Marek Woźniak

Załoga KGHM wzięła duże nadzieje z komercjalizacją zakładu, zwłaszcza w zakresie płac. Już w październiku 1991 roku nad kombinatem wisiała groźba strajku, ale po przeprowadzonych rozmowach związków zawodowych i zarządu doszło do podwyższenia płac o ok. 400 tys. zł. To na pewien czas zażegnało niezadowolonych pracowników.

Czy będzie strajk?

W tym roku związki zawodowe, działające w obrębie kombinatu, prowadziły wielokrotnie rozmowy z zarządem spółki. Wiele spraw zostało rozwiązanych w zakresie zabezpieczenia pracowniczych, lecz nadal pozostały do rozwiązania dwie kwestie — podwyżka płac i dofinansowanie wypoczynku letniego w formie jednorazowej wypłaty 1,8 mln zł. Wymagania w sprawie podwyżki sięgają kwoty 900 tys. zł. Mimo, że zarząd spółki KGHM uznaje wszystkie żądania za słuszne, nie może ich spełnić, gdyż przy obecnym systemie podatkowym, mogłoby to doprowadzić do ruiny zakładu. Mimo, że dochód kombinatu jest

Do Europy pod okiem tajniaków

Od 31 maja pociąg "Berolina", kursujący na trasie Berlin — Warszawa, został włączony w system EuroCity, łączący 100 największych miast europejskich. Jest to uwiarygodnienie długoletnich starań PKP. Aby wejść w skład EC polska kolej musiała spełnić szereg warunków. Przede wszystkim trzeba było poprawić komfort podróży. Głównym warunkiem jest jednak punktualność. Aby sprawdzić jak podróżuje się po europejskiej sieci zdecydowano się odbyć podróż EC, na trasie Rzepin — Poznań. Niewielka, senna stacyjka Rzepin Na peronie znikoma liczba podróżnych. Większy ruch na stacji notuje się tylko w czwartki i piątki, kiedy pracujący w Niem-

Powrót do kraju

Hold wielkiemu pianisście, kompozytorowi i mężowi stanu złożył m.in. prezydent Lech Wałęsa i premier Waldemar Pawlak. W uroczystym pogrzebie za tydzień udział weźmie także prezydent George Bush. Specjalny samolot Busha wylądował na Okęcu, po czym sarkofag na specjalnym samochodzie z uroczystą eskortą ruszył na zamek. Żołnierze wnieśli sarkofag do sali senatorskiej Zamku Królewskiego, gdzie zostanie on do środy. W następny poniedziałek prochy Mistraza spoczną w krypcie bazyliki archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie. KL

Skąd są fałszywe dolary?

W nowosolskim kantorze wymiany walut ujawniono kilka dni temu fałszywy banknot 100-dolarowy, który po dokładnym zbadaniu okazał się prawie bezbłędnie podrobionym fałszykatem. Jak już pisaliśmy, szefową gangu była 15-letnia dziewczyna, która korzystając z pośrednictwa kolegów-matolotów próbowała wprowadzić je do obiegu na terenie województwa zielonogórskiego. Trudno na razie powiedzieć, ile z 31 studenckich banknotów, do których przynajmniej jedna główna sprawczyni afery, trafiło do kantorów lub osób skupujących obcą walutę. Wszystko zaczęło się kilka lat temu, w czasie partyjki niewinnej gry dla dzieci pod nazwą "Biznes", mającej rozwijać intelektualnie. Gdy ojcowie — biznesmeni, Polak i gość z zagranicy, omawiali interesy ich pociechy dziewczynki i chłopiec, bawili się w sąsiednim pokoju. Ponieważ w grze obowiązywała papierowa, nic nie warta waluta, chłopiec pochwalił się, że posiada w domu fałszywe dolary, których u siebie w kraju nie może puścić w obieg. cd str. 2

Marzyliśmy o fiacie

Józef Markiewicz kupił wiele kart Loto Nowej, wszystkie jednak rozdał dzieciom. "Przez kilka dni za szybą najbliższego kiosku leżała jeszcze jedna karta. Nikt jej nie kupował, aż wybiła. Szkoda mi było, kupiłem i zostawiłem sobie." Dwa takie same znaczki miał w kwadracie "Ford". Wygrał go ktoś inny. Kiedy ukazały się dwa identyczne rysunki pod hasłem "Fiat 126p" nie wierzył w wygraną. Jest renciścią, pracuje w Spółdzielni Inwalidów "Postęp" w Świebodzinie. Kiedy żona zadzwoniła z domu do spółdzielni i powiedziała "wygraliśmy fiata" początkowo nie uwierzył. Dotychczas państwo Markiewiczowie jeździli wariaburgiem, zawsze jednak marzyli o fiacie. Jak widni marzenia czasami się spełniają. (bkm)



Fot. Marek Woźniak

NAGRODY LOTO NOWEJ

- 1. GAJEWSKA AGNIESZKA - niespodzianka Międzyrzecz
2. SZMIGIEL JERZY - niespodzianka Skwierzyna
3. NOWICKA MARIOLA - wycieczka Zielona Góra
4. MARKIEWICZ JÓZEF - fiat 126p Świebodzin
5. KONOPA ELŻBIETA - meble Gorzów Wlkp.

KUPON Dzień 65 ZETRZYJ SREBRNĄ FARBĘ NA SWOJEJ KARCE TYLKO Z KWADRACIÓW OZNACZONYCH PODANYMI LICZBAMI I LITERĄ: 48 142 N

JUTRO OSTATNI KUPON czytaj str. 7

Rozmowa NOWEJ Gangów i mafii w Głogowie nie ma

Z komendantem rejonowym policji w Głogowie, podinspektorem Czesławem Cześniukiem — Jak aktualnie przedstawia się zagrożenie przestępczością na terenie działania KRP Głogów? Z jakiego rodzaju przestępstwami policja ma najczęściej do czynienia? — W mojej ocenie Głogów, w porównaniu z innymi miastami naszego województwa, choć nie tylko, jest stosunkowo spokojny. Nie zmienia to jednak faktu, iż mieszkańcy mogą mieć inne odczucia. Z wiadomości względów jest to zrozumiałe. Jak wygląda zagrożenie? Prawda jest, że przestępczość z 1990 roku w porównaniu do roku 1989, podobnie jak w całym kraju, wzrosła o ok. 100%. Sądzę, że na temat przyczyn można by pisać rozprawy naukowe. Jednakże z całą pewnością, wpływ na to miała sytuacja ekonomiczna kraju. Rozpoczynające się bezrobocie, kontakty z Zachodem, zmiany strukturalne, czyli przechodzenie z milicji na policję itd. W tym czasie odeszło z pracy w resorcie, z różnych przyczyn, wielu doświadczonych ludzi posiadających praktykę w zwalczaniu przestępczości. Natomiast w 1991 roku, w porównaniu do 1990 w rejonie głogowskim przestępczość spadła o ok. 15%, a w województwie o ok. 5%. Uważam to za sukces, gdyż jeśli nie spadek to nastąpiło zahamowanie przestępczości. Na podstawie statystyk za pierwsze półrocze tego roku obserwujemy utrzymanie się przestępczości na poziomie roku ubiegłego. Niepokój budzą niestety inne zjawiska. Generalnie wzrasta agresja, zmienia się ciężar gatunkowy przestępstw. Jest ich zdecydowanie więcej przeciwko zdrowiu i życiu przy użyciu niebezpiecznych narzędzi. Na szczęście do tej pory nie mieliśmy przypadków użycia broni palnej. I oby tak nie miały miejsca. — Jakich wykroczeń dopuszcza się najczęściej przeciętny mieszkaniec Głogowa? — Nie ulega wątpliwości, że dominują wykroczenia przeciwko przepisom ruchu drogowego, a przede wszystkim kierowania pojazdami w stanie nietrzeźwym. Jeszcze nie tak dawno, tygodniowo zatrzymywaliśmy dwa, trzy prawa jazdy. Obecnie trzy, cztery w ciągu jednego dnia, a zdarza się, że nawet ponad dziesięć. cd str. 2









**Dzięki KARCIE STAŁEGO KLIENTA**

**10% TANIEJ**  
**5% TANIEJ**

JUZ OD 1 LIPCA  
POWIERZAJĄC NAM  
SWOJE WSPOMNIENIA  
KUPUJĄC U NAS

SZCZEGÓŁY W LABORATORIACH NA TERENIE CAŁEGO KRAJU

**FOTO-WORLD a joint venture with KODAK**

GORZÓW WLKP., UL. SIKORSKIEGO 126/128, LEGNICA, RYNEK 33, ZIELONA GÓRA, UL. BOH. WESTERPLATTE 19

**HURTOWNIA  
ODZIEŻY UŻYWANEJ  
Z NIEMIEC**

Bezpośredni importer zaprasza

do Lubina, ul. Kolejowa 14  
w godz. 9.00-16.00  
sobota 9.00-13.00  
tel. 442-602 do 15.00  
tel. 44-71-35 po 17.00.

01-17117

**HURTOWNIA MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH**

**Eltor-Pol**

przewodzi sprzedaż po cenach FABRYCZNYCH przewodów i kabli średniego i niskiego napięcia  
W ciągłej sprzedaży materiały do budowy linii energetycznych

► żerdzie żn  
► osprzęt do budowy linii  
► oprawy oświetleniowe  
► osprzęt instalacyjny

**NA ZAMÓWIENIE WYKONUJEMY**  
► rozdzielnice stacyjne  
► celki średniego napięcia do wszystkich rodzajów stacji murowanych

**ZAPRASZAMY DO NASZEJ HURTOWNI**  
Przedsiębiorstwo ELTOR-POL, spółka z o.o.  
55-005 Zielona Góra, al. Zjednoczenia 106  
tel. 620-56, 606-35, 642-12, 635-05, telex 0433162, Fax: 635-05

01-16887

**NAJTANIEJ  
SIATKI OGRODZENIOWE OCYNKOWANE**  
od 16.900 zł/m kw. (1 rola 30 m kw. - 507 tys. zł)

SIATKI JEDNO I WIELOKARBOWE  
przy zakupie powyżej 1000 m kw. transport bezpłatny.

BLACHA TRAPEZOWA - 55.000 zł/m kw.  
GWOZDZIE 60x2,5 - 10.000 zł/kg  
DRUT KOLCZYSTY, DRUT OCYNK. 2,0-4,0 mm

TRAPEZOWANIE BLACHY  
Barakowóz na podw.

Producent: ZZZIR "ARSMET" sp. z o.o.  
Stary Kisielin, tel/fax Zielona Góra 29-338  
zbyt 29-681, tlix 0433381.

01-13270

**Najsmaczniejsze lody  
krajowe i zagraniczne**

poleca

**HURTOWNIA LODÓW  
"MORS"**

Głogów, ul. Merkurego 6  
(Hala Targowa)

03-02878

**DWA WARIANTY  
SPRZEDAŻY RATALNEJ**  
\* TANIE BEZ POSREDNICTWA BANKU  
\* NIE WYMAGAMY ZASWIADCZENIA O  
WYSOKOŚCI ZARÓBKÓW

**FIRMA MAC**  
Głogów  
tel. 33-51-10  
ul. Marcowa 3

**ANTENY  
SATELITARNE  
CB-Radio**

NOWA SÓL  
tel. 24-58 w.13  
DOM RZEMIOSŁA

SPART Z.Góra  
ul. Sikorskiego 4  
tel. 44-46 w.11

01-17117

**Poznańskie Przedsiębiorstwo  
D-BACH**

Oddział w Gorzowie Wlkp., ul. M. Fornalskiej 1/6  
OFERUJE

- autoalarmy
- samochodowe urządzenia zabezpieczające przed kradzieżą
- alarmy motocyklowe
- alarmy domowe
- folie antywłamaniowe
- alarmy p. gazowe
- alarmy p. pożarowe
- żaluzje zewnętrzne przeciwlamaniowe
- drzwi garażowe rolowane
- kraty rolowane
- markizy

**ZAPEWNIAMY SZEROKI WYBÓR TOWARÓW  
ORAZ SERWIS GWARANCYJNY,  
POGWARANCYJNY I MONTAŻ.**

Działamy na terenie całego województwa.  
Biuro Obsługi Klienta  
Gorzów Wlkp., ul. M. Fornalskiej 1/6  
tel. 239-67 (codziennie od 8.00 do 16.00)

02-02137

**SILI BLOCK**  
Ostrzeszów, os. Piastów 6c  
tel. (0-641) 23-779

wykonuje:

- osuszanie i odgrzybianie ścian
- wszelkie izolacje przeciwwilgociowe piwnic, tarasów, basenów itp.
- ekspertyzy zawilgoceni

01-18337

**Panie  
w wieku 18-25 lat  
praca w klubach nocnych  
w RWFN.**

**Wiadomość:  
Firma "Hydrobiel", Żary,  
"dla Romana".**

01-18420

**Bank  
Państwowy**  
oddział w Lubinie

informuje,  
że od dnia 29 czerwca br.  
siedziba oddziału  
została przeniesiona  
z ul. Kościuszki 13 na al. Niepodległości 29

Zmianie uległy również numery telefonów

centrala: 44-14-49  
44-39-20  
dyrektor: 44-29-55

fax: 44-18-23  
telex: 0787529

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY**

04-01152

**PPH Aleksander Nowak**  
ul. Karłowicza 22  
42-200 Częstochowa  
tel. 556-00

**OFERUJE**  
w ciągłej sprzedaży szeroki  
asortyment wózków dziecięcych  
w pełnej gamie kolorów

- wózki spacerowe
- wózki spacerowo-głębokie
- wózki głębokie

**ZAMÓWIENIA HURTOWE  
REALIZUJEMY WŁASNYM  
TRANSPORTEM**

01-14774

**KIEROWCO**

**SPRAWDŹ AKUMULATOR  
PRZED WYJAZDEM NA WZASY**

Kup nowy po atrakcyjnej cenie  
w naszych sklepach w Gorzowie:

- ul. Warszawska 213 (hurt i detal)
- ul. Warszawska 14 (hurt)
- ul. Przemysłowa (Hala targowa-detal)

Zapraszamy  
8.00-16.00

**CENTRA Przedstawicielstwo**

**AUTORYZOWANA STACJA  
OBSŁUGI AKUMULATORÓW**

Poznańskie Zakłady  
Elektrochemiczne  
Rok zał.1910

Matykievicz Marian  
ul. Warszawska 213  
66-400 Gorzów Wlkp.  
tel.322-624

02-01715

**MUS**

**Gorzów Wlkp.  
ul. Małorolnych - Cicha 1  
tel. 230-21 wew. 18  
tlix 44-55-40, fax 247-67**

**OFERUJE**  
Szeroki wybór artykułów spożywczych

- Cukier luzem 5.100 zł
- Ananasy puszkowe 10.700 zł
- Kukurydza konserwowa 6.500 zł
- Majonez Winiary 300g 6.600 zł
- Baton Daily 2.950 zł
- Napoje 1,5 l 8.000 zł
- Kawa Wiener 250g 8.600 zł
- Kawa Arabica 4.400 zł
- Rolady 300g 10.000 zł

oraz mąki, słodycze, koncentraty, Bebiko, Marsy,  
Snickersy, Milky Way.  
Cukier do wykorzystania w produkcji z atrakcyjnymi  
bonifikatami.

**Zapraszamy wszystkich handlowców!**

02-01838

02-119 Warszawa, ul. Pruszkowska 13  
tel. 226-789, 236-970  
fax 659-76-76 tlix 814755 pvc

**VAREXIM**

74-300 Myślibórz, ul. Armii Polskiej 22 tel. 25-65, 31-92  
Gdańsk: ul. Westerplatte 2 tel/fax 82-24-77

**GWARANCJA  
DO 24 MIESIĘCY**

**NAJTAŃSZE  
Canon**

**NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI**

KRAKÓW: ul. Krowoderskich Zuchów 2 tel/fax 12-30-27

**ZAPEWNIAMY NAJTAŃSZE MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE I CZĘŚCI ZAMIENNE DO FOTOKOPIAREK CANON, MITA, MINOLTA, NASHUA**

**NAJTAŃSZE W POLSCE  
REGENEROWANE KOPIARKI**

NP-150	11.590.000,-
NP-155	16.980.000,-
NP-500	19.900.000,-
NP-3025	26.900.000,-
NP-7550	46.980.000,-

**Z PEŁNĄ GWARANCJĄ  
ORAZ SERWISEM  
POGWARANCYJNYM**

**TONERY DO KOPIAREK**

Canon	
150/155	796.000,- /kart.
270/500	724.000,- /kart.
3025/3525	790.000,- /kart.
1215/1520	948.000,- /kart.
Mita	
1205/1255	98.000,- /szt.

AK-887

**Urząd Gminy  
Głogów**

sprzeda

rury gazowe czarne Ø80 bez szwa  
w cenie 65.000 zł za 1mb.

rury gazowe czarne  
izolowane bez szwa  
Ø100 w cenie 95.000 zł.

03-03018

**Zakład Optyczny  
w Zarach, ul. Ułańska 3  
tel. 34-67, wew. 10**

**oferuje pełen zakres  
usług o poniedziałku  
do piątku w godzinach  
od 10.00 do 17.00  
oraz  
zaprasza do gabinetu  
okulistycznego w godzinach  
od 14.30 do 17.00.**

01-16748

# Do Europy pod okiem tajniaków

cd ze str 1

## Pociąg: szok czystości

Dla polskiego podróżnego, przyzwyczajonego do "normalnych" pociągów, pierwsze wrażenie jest oszalamiające. Przede wszystkim czystość, zarówno w przedziałach, jak i toaletach. Nic w tym dziwnego. W skład obsługi pociągu wchodzi również sprzątaczkę. Bez przerwy kursuje z jednego końca pociągu na drugi, zaopatrzona w kubek, miotłę, ścierki i papier toaletowy.

Siedzenia są wygodne, podobne do lotniczych. Wiele kłopotu sprawiają początkującym podróżnym drzwi w przejściach między wagonami. Ciągła kłamka z całej siły. Tymczasem wystarczy lekko pchnąć i otwierają się same. Natomiast w przypadku próby zasunięcia ich z powrotem stawiają opór. Zamykają się same po upływie 12 sekund od momentu otwarcia. Nieświadomi podróżni męczą się niekiedy straszliwie usiłując zasunąć je z powrotem. Ciągła obiera rękami, zapierając się nogą o framugę.

## "WARS" po europejsku

W jadalni wagonu restauracyjnego dominują dania polskie: żurek (cena 17.000 zł), koliet schabowy panierowany (50.000 zł), szyntel cielęcy (47.500 zł). Jest również bogaty wybór alkoholi. Po pociągu kursuje wózek barowy. Można nabyć słodkie, puszkę z napojem chłodzącym (10.500 zł) lub napić się kawą z termosu (12.500 zł). Podają znacznie przewyższającą popyt.

Polscy podróżni nie korzystają raczej z usług gastronomii pociągowej. Napoje i żywność biorą ze sobą. Nie robią tego zresztą wyłącznie z myślą o własnej konsumpcji. W pociągu działa swoisty "czarny rynek". Zakonspirowani sprzedawcy oferują piwo po cenach o połowę niższych niż w "Warsie". Robią to w ścisłej konspiracji. Obsługa pociągu łepi konkurencję bezlitośnie.

## Podróżni: gastarbajerzy i biznesmeni

Składają się z dwóch kategorii — zatrudnieni w Niemczech oraz ludzie interesu. Jedni wracają z podróży w interesach do Berlina a inni jadą robić interesy w Warszawie lub Poznaniu. Dominują Polacy, ale są również Niemcy, Rosjanie, Holendrzy, Anglicy. Tioku nie ma. Przeciętnie skład jest zapełniony w 35-40%. Jedynie w dni gremialnego powrotu z "saksów" pociąg zapełnia się podróżnymi.

Pasażerowie zagraniczni, pytani o wrażenia z podróży nie rozumieją pytania. Cóż może być bardziej banalnego niż podróż pociągiem, na krótkim stosunkowo odcinku 566 km? Polscy podróżni chwają szybkość i punktualność pociągu. Trasę z Warszawy do Berlina przebywa w ciągu 6 godzin. Do komfortu jazdy nie przywiązują, na ogół, dużego znaczenia. Mógłby on być zdecydowanie niższy gdyby miało to spowodować obniżkę cen biletów.

## Ceny

Są istotnie stosunkowo wysokie. Łączny koszt podróży, w jedną stronę, "jedynką" kosztuje 750 tys. zł, a "dwójką" 500 tys. zł. W skład ceny wchodzi dopłata za ekspres, specjalna dopłata za EC (25 tys. zł) oraz miejscówka (w Polsce 13 tys. zł, a w Niemczech 11 DM). Miejscówkę można nabyć praktycznie tylko u konduktora. Komputerowy system rezerwacji miejsc jeszcze nie funkcjonuje. Za wypisanie miejscówki konduktorzy nie mogą pobierać dodatkowej opłaty. Nie wszyscy podróżni o tym wiedzą.

rowy system rezerwacji miejsc jeszcze nie funkcjonuje. Za wypisanie miejscówki konduktorzy nie mogą pobierać dodatkowej opłaty. Nie wszyscy podróżni o tym wiedzą.

## Pasażerowie „na gapę”

Pomyślność ludzka nie ma granic. Wielu Polaków jedzie z Berlina do Frankfurtu tańszym połączeniem. Następnie pieszo przekraczają granicę, jadą autobusem do Rzepina i dopiero tutaj wsiadają do "Beroliny". W ten sposób płaci się za miejscówkę 13 tys. zł, a nie 11 DM. Są również podróżni "na gapę" chociaż wydaje się to niepodobiestwem. Obsługa jest liczna i czujna. Podobno pasażerowie "na gapę" kryją się przed kontrolą pod siedzeniami.

## Obsługa

Na trasie z Berlina do Kunowic pociąg obsługują Niemcy. Na granicy zmienia ich polska drużyna konduktorska. Jeden konduktor niemiecki towarzyszy pociągowi aż do Warszawy. Ma obowiązek interweniować w razie sporu między polską obsługą i niemieckimi pasażerami. Zapowiada również komunikaty, po niemiecku, przez radio-węzel. Zapytany o ocenę komfortu jazdy "Berolina" wyjaśnia, że jest ona nieco wyższa niż w przeciętnym pociągu niemieckim, lecz niższa niż w zachodnioeuropejskiej EC.

wy kursuje tylko w wagonach drugiej klasy.

Mój rozmówca pochodzi ze wschodniego Berlina. Na kolei pracuje od niedawna. Skarży się na niskie zarobki, niższe przeciętnie o 50%, niż w zachodniej części Niemiec. Nie myśli jednak o przeprowadzce. Nie można zostawić ojczyzny w trudnym momencie dziejowym. Po drodze do Warszawy polskim EC opłaca się. Otrzymuje 20% dodatku do normalnego wynagrodzenia.

Polska obsługa pociągu jest liczna. Oprócz sprzątaczek i pracowników "Warsu" pociąg obsługuje 5 konduktorów i 17 funkcjonariuszy SOK. Wytartę mundury kolejarckie nie pasują do pociągu. Pierwotnie planowano, że obsługa będzie ubrana w specjalne uniformy, sztyt "na miarę". Fundusze PKP pozwoliły jedynie na zakup 19 metrów bieżących materiału. Za pracę na linii EC pracownicy polskiej kolei nie otrzymują żadnych dodatków służbowych.

## Anioł stróż

Najbardziej widoczni, z obsługi, są ochroniarze z SOK. Dwóch występuje w mundurach a reszta po cywilnemu. Nie wiadomo dlaczego są po cywilnemu. Trudno ich uznać za podróżnych. Są wysocy i barczysti. Do paszków od spodu mają przypięte kabury z pistoletami. Nieustannie przechadzają się po wagonach, swidrując pasażerów wzrokiem. Pod takim spojrzeniem cierpieć skóra. Wkrótce dostrzegam, że towarzyszy mi "anioł stróż". Wiadomo. Na takiego jak ja trzeba "mieć oko". Kręci się po wagonach. We wszystkie dziury zagląda. Podobno jest dziennikarzem, ale czy można mieć pewność?

Pociąg obsługują, na zmianę, cztery drużyny SOK. Towarzyszą pasażerom już od Warszawy a następnie wysiadają w Rzepinie. Po stronie niemieckiej wystarczą konduktorzy do obsługi pociągu. SOK-isci spędzają pięć godzin w rzepliskiej noclegowni PKP, nudząc się okropnie. Z bronią trudno jednak iść na spacer. Zresztą dokąd miałby iść?

Skoro tylko nadjeżdża pociąg od strony Berlina biorą go pod swoją opiekę. Przyglądają się uważnie podróżnym. Jeśli ktoś wyda się podejrzany, bez pardonu zostaje usunięty z pociągu. Jak wyjaśnia dowódca grupy ostrożność jest konieczna. Do 31 maja napady na tej trasie były niemal codzienną. Powstały wyspecjalizowane gangi. Najbardziej nęralgiczny był odcinek Warszawa Zachodnia — Dworzec Centralny. Przystępcy potrafiłi ograbić na tym krótkim odcinku, dużą część pasażerów, ze wszystkich pieniędzy i bagażu. Opornym groziła broń. Obecnie pociąg nie zatrzymuje się już na dworcu Warszawa Zachodnia. Od 31 maja nie zanotowano w pociągu żadnego przestępstwa. Nasuwa się smutna refleksja. Czy Polska nie może dojechać do Europy inaczej, jak pod okiem "tajniaków"?

## Powrót do normalnego świata

Pociąg wjeżdża na dworzec kolejowy w Poznaniu. To koniec mojego spotkania z EC. Wracam do normalnego świata. Wkrótce dowiaduję się z głośnika że "Pociąg ekspresowy "Lubuszanie" jest opóźniony o 30 minut". W ekspresie wszechwładny brud. Jakiś pijak chodzi po całym pociągu "bluzgając mięsem". Nie tęsknię jednak do "Beroliny". Tutaj czuję się swojsko.

Bohdan HALCZAK



"Berolina" posiada w składzie wagony starszego typu, których EC już raczej nie używa. W typowych pociągach EC wagony są klimatyzowane. W "Berolinie" jedyna klimatyzacja to otwarte okno. Brak również telefonów w wagonach. Na innych połączeniach EC każdy wagon pierwszej klasy zaopatrzony jest w mały bufet, który obsługuje konduktor. Wózek baro-

# TV1 - TV2

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmałości, 9.00 Wiadomości poranne, 9.10 Telefele — Kolorowe lato oraz serial "Ramona", 10.05 Family album — amerykański kurs języka angielskiego, 10.30 "Dynastia" — serial prod. USA, 11.20 Świat roślin — Galeria przedk — film dok. prod. czech., 11.45 Zielona kraina — film dok. Jana Walencika, 12.00 Wiadomości  
16.20 Program dnia  
16.25 Kino telefele: "Partnerzy" — serial prod. USA  
17.00 Teleexpress  
17.20 "Cyk Humberto" (1) — "Powrót" — serial prod. czech. (1988 r.), rez. Frantisek Filip  
18.10 To nie jest sprawiedliwe — film dok. Krzysztofa Nowaka  
19.00 Dobranoc  
19.30 Wiadomości  
20.10 "Dynastia" — serial prod. USA  
21.00 Tylko w "Jedynce"  
22.00 Bubuja — muzyka ze spektakli Witkacego (1)  
22.45 Wiadomości wieczorne  
22.55 Bubuja — muzyka ze spektakli Witkacego (2)  
22.45 "Siódemka" w "Jedynce" — Trzeci wymiar (1) — film dok. prod. fr.  
00.40 Zakończenie programu

7.30 Panorama, 7.40 Przeboje MTV, 8.00 Program lokalny, 8.30 "Diplodorianie" (12 ośl.) — "Zamiana głosów" — serial prod. fr.-amer., 8.55 "Pokolenia" — serial prod. USA, 9.15 Teleklinik doktor Anatolija Kaszprowskiego — stres  
16.25 Powitanie  
16.30 Panorama  
16.40 Moja modlitwa  
17.00 "Ulica Sezamkowa"  
18.00 Program lokalny  
18.30 "Cudowne lata" (54) — "Szósty zawodnik" — serial prod. USA  
18.55 Europuzzle  
19.00 "Pokolenia" — serial prod. USA  
19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej — program Aleksandra Malachowskiego  
19.30 Neptun TV: "Oczy ciome"  
20.00 Wielki sport  
21.00 Panorama  
21.30 Sport  
21.40 Perły z lamusa: "Juliette albo klucz do snów" — film fab. prod. fr. (1951 r., 90 min.), rez. Marcel Carne, wyk.: Gerard Philipe, Suzanne Cloutier, Rene Guajini  
23.35 Teleklinik doktor Anatolija Kaszprowskiego — Stres (powt.)  
23.25 Spotkanie ze Zbigniewem Preisnerem — kompozytorem muzyki filmowej  
24.00 Panorama

# RADIO ZIELONA GÓRA

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 18.00, 20.00, 24.00  
Lubuskie wiadomości: 16.10  
Program BBC: 7.00, 16.00, 22.00  
6.00 Radioporanek  
9.05 Studio — Reklama  
11.05 Radio — Teraz — G. Walkowiak  
14.05 Reklama  
15.00 Saldo — powt. mag. K. Rutkowski  
16.20 Oko w oko — mag. D. Zyr  
17.15 Black and white — A. Winnik  
18.05 Studio Głogów  
18.35 Muzyka w stylu "pop"  
19.00 Nie tylko rock — E. Banachowicz  
20.05 Radiowieczer — C. Galek  
23.00 Nocne marki

# TELEWIZJA KABLOWA

ZIELONOGÓRSKA TELEWIZJA PRZEWODOWA  
OSIEDLA: LUZYCKIE, PIASTOWSKIE, PRZYJAZNI, SŁONECZNE  
ULICE: OSIEDŁA, PODGÓRNA, WLADYSŁAWA IV  
20.00 Informacje i reklamy  
20.15 Blok kulturalny  
— Violetta Villas wraca  
— Lubuskie Lato Filmowe (15 min.)  
OSIEDLE ZASTALOWSKIE  
20.00 Kuracja wstrząsowa — film fab. prod. fr., w rolach gł.: Annie Girardot i Alain Delon (85 min.)

GAZETA NOWA  
NOWA SZANSA  
Tylko u nas!  
BEZPŁATNE OGŁOSZENIA RAMKOWE  
W każdą sobotę losujemy 5 ogłoszeń ramkowych spośród publikowanych na naszych łamach w mijającym tygodniu  
Wich ogłoszeniowcy uzyskują prawo do bezpłatnego zamieszczenia anonsu takiej samej wielkości jak wylosowane ogłoszenie, w terminie uzgodnionym z redakcją, nie później jednak niż w ciągu 2 tygodni od daty wylosowania  
Wyniki losowania publikujemy w poniedziałkowych wydaniach Gazety Nowej  
Zyczymy wygranej!

Specjalna oferta „Nowej”!  
CENY OGŁOSZEŃ O PRZETARGACH w wydaniach  
Magazyn  
WEEKEND  
bez dodatku za wydania świąteczne  
Zgłoszenia do środy  
Zapraszamy

# 1000 NAGRÓD

PO 200.000 ZŁ KAŻDA



Po zakończeniu LOTO NOWEJ wytnij ze swojej karty do gry żółty prostokąt (z imieniem i nazwiskiem) i wraz z kompletem kuponów prześlij W CIĄGU 7 DNI OD DATY ZAKOŃCZENIA "LOTO NOWEJ"

- al. Niepodległości 22, 65-048 Zielona Góra
- ul. Chrobrego 31, 66-400 Gorzów Wlkp.
- ul. Świerczewskiego 11, 67-200 Głogów
- ul. Wyszyńskiego 10, 59-300 Lubin

W ten sposób weźmiesz udział w losowaniu 1000 nagród po 200.000 złotych

WSZYSTKIE NAGRODY PRZEWIDZIANE W LOTO NOWEJ TRAFIĄ DO CZYTELNIKÓW

Ponadto w dodatkowym losowaniu wezmą udział nagrody nieodebrane w trakcie trwania LOTO NOWEJ (z powodu uszkodzenia kuponów, bądź niewłaściwego starcia farby z liczb i liter)

SPORTOWA

Trzy Polki na czele Pucharu Świata



Dorota Idzi wygrała w Rzymie

44 czołowe pięcioboistki z kilkunastu państw, praktycznie wszystkie liczące się w tej dyscyplinie sportu, rywalizowały w Rzymie w kolejnej tegorocznej eliminacji Pucharu Świata...

Nie pierwszy raz się okazało, że dobry początek w turnieju szermierczym stanowi silną motywację...

Wyniki indywidualne: 1. Dorota Idzi (Polska) - 5.418 pkt (szermierka 1.026 (31 zwycięstw) - pływanie 1.156 (czas 2.20,7) - strzelanie 1.090 (188 w tarczy) - bieg 1.230 (6.54,1) - jazda konna 916)...

walewska (Polska) - 5.219 (870 (25 zw.) - 1.084 (2.29,9) - 1.090 (188) - 1.135 (7.13,1) - 1.040)...

Łączna klasyfikacja PS: 1.1. Kowalewska - 74 pkt, 2.D. Idzi - 63, 3.E. Maloszyz - 61, 4. Kristine Minelli (Włochy) - 58, 5.A. Sulima - 57, 6. I. Krasnowa - 55...

Monika Olejniczak uplasowała się na ósmym miejscu w międzynarodowych mistrzostwach Niemiec w pięcioboju nowoczesnym w Berlinie mając 4.910 pkt...

V eliminacja motocrossowych mistrzostw Polski

W pustynnych warunkach...

W Głogowie odbyła się IV eliminacja motocrossowych mistrzostw Polski. W znakomicie organizacyjnie przygotowanych i przeprowadzonych zawodach wzięła udział czółowka motocrossowców naszego kraju...

Klasa 250 ccm I wyścig: 1. Zbigniew Przybyła (Wschowa) 2. Jacek Lonka (Głogów) 3. Andrzej Tomiczek (Mysłówice)...

Klasa 500 ccm I wyścig: 1. Waldemar Lonka (Głogów) 2. Jacek Olszewski (Olsztyn) 3. Miłan Vasiczek (Grodów)...

Drużynowo czwartą eliminację motocrossowych mistrzostw Polski wygrali zawodnicy z Głogowa przed ekipami: Gdańsk, Olsztyn, Wschowa i Poznań...

Klasa 125 ccm I wyścig: 1. Sławomir Wilkaniec (Olsztyn) 2. Maciej Wróbel (Głogów) 3. Marcin Abramowski (Olsztyn)...

Mieszanka żużlowa

W Wólfslake (Niemcy) odbyła się runda kwalifikacyjna IMS juniorów. Udział zaprezentowały się reprezentacje Polski...

(Apator Toruń). A oto czołowa ósemka, która uzyskała awans do półfinału IMS: 1. G. Rempala - 15, 2. Svab (CSRF) - 14...

Dziś o godz. 17.30 w Zielonej Górze odbędzie się turniej nr 4 grupy I młodzieżowych drużynowych mistrzostw Polski...

Świętchłowice (do programu podano tylko dwa nazwiska) - 5. Arkadiusz Jurasik 6. Mirosław Bas. Yawal Czeszochowa - 9. Sebastian Ułamek 10. Piotr Ułamek 11. Rafał Osumek 12. Artur Suchecki...

Turniej grupy IV odbędzie się we Wrocławiu, a oprócz ekipy Sparty-Aspro Wrocław, wystąpią: Iskra Ostrów, Unia Leszno i Stal Gorzów (Robert Flis, Marek Hućko, Mariusz Staszewski)...

WIDZIANE Z WARSZAWY

Jeszcze raz o kopanej

Rozgrywki o Puchar Polski są stare jak świat, albo prezes OZPN, I. cholera, zawsze z nimi był kłopot. Jak na ideę pucharu przystało, dają one szansę rywalizacji najsilniejszych ze słabszymi...

No bo proszę wycieczki, teraz znowu możemy podziwiać wybrki natury! Nazywa się Między Legnicą i najpełniej zasłużyło do tytułu pucharu edycji 1991/92. Przynajmniej, jeśli uda się w okolicy stadionu Legii nie stawić...

Między Legnicą żyć wszystkim najlepszym w PZPN, jeśli nawet - odpukać - dostanie lupnia z mistrzem Luksemburga. Niech tylko, na ilość, pilkarze tej drużyny nie treflą. Niech poszaleją jak Dania...

Jacek KORCZAK-MLECZKO



Kadra Andrzeja Strejlaua zagra w finale

Od zwycięstwa z Meksykiem rozpoczął podopieczni trenera Andrzeja Strejlaua udział w międzynarodowym turnieju piłkarskim "czterech" w kolumbijskim mieście Barranquilla...



Maciej Neumann zdobył puchar burmistrza

W Strzelcach Krajeńskich odbył się kolarski wyścig młodszych juniorów o puchar burmistrza. Startowało 57 zawodników...



Krabbe, Breuer i Moeller oczyszczone z zarzutów

Specjalne gremium sędziowskie międzynarodowej federacji lekkiej atletyki uniewinniło w Londynie trzy niemieckie lekkoatletki: Katrin Krabbe, Grit Breuer oraz Silke Moeller...

Z HISTORII IGRZYSK

Ważny jest udział, a nie zwycięstwo...

Igrzyska 1908 roku rozpoczęły nowy, szczególny rozdział w bogatej historii współczesnego olimpizmu. Pomijając ateński agon w 1896 r., który na swój sposób był pamiętnym wydarzeniem...

następne (trójstoku już nie rozgrywano). Ten zawodnik, niebywałe sprawny i skoczny, w dzieciństwie miał niedowład nóg i do sprawności doszedł dzięki tytanicznej pracy...

Wspominam o Londynie, a tymczasem organizację igrzysk MKOI powierzają stolicy Włoch. W roku przedolimpijskim okazało się jednak, że tymczasem nie będą w stanie przeprowadzić już wówczas gigantycznej imprezy...

W przeddzień otwarcia w katedrze pod wezwaniem św. Pawła odprawiono nabożeństwo w intencji olimpijczyków. Właśnie w trakcie tego nabożeństwa celebrujący je biskup wypowiedział znamienne słowa: "W zmaganiach tych ważny jest udział, a nie zwycięstwo..."

PIŁKARSKA KLASA OKRĘGOWA

Table with 3 columns: Rank, Name, Points. 1. Carina 30 42 70:30, 2. Sprotawia 30 39 71:41, 3. Garbarnia 30 38 59:41, 4. Iskra 30 37 47:36, 5. Victoria 30 35 61:42, 6. Medyk 30 35 55:45, 7. Slavia 30 34 60:49, 8. Budowlani 30 31 72:57, 9. Grom 30 28 68:71, 10. Piast 30 28 33:40, 11. Stal 30 25 47:52, 12. Polmo 30 25 47:59, 13. Lechia II 30 22 44:69, 14. Bizon 30 22 33:60, 15. Dąb 30 20 44:86, 16. Lech 30 19 38:71

Zakończyli rozgrywki piłkarze zielonogórskiej klasy okręgowej. Awans do klasy MW uzyskała Carina Gubin. A oto wyniki ostatniej rundy: Iskra Wymiarki - Victoria Szczaniec 0:5, Lechia II Zielona Góra - Budowlani Lubsko 7:5...

SERWIS W PIĞULCE

Alexander Pointner (Austria) wygrał międzynarodowy konkurs skoków narciarskich na igielnicie w Eisenerz otrzymując za skoki 72.5 i 70 m notę 223,9 pkt. Tylko jeden punkt dzielił Polki od zdobycia brązowego medalu w rywalizacji zespołowej podczas łączniczych mistrzostwach Europy na Malcie...



# wolny KWA DRAT wolny

## Nirvana, czyli jak żyć szczęśliwie

Już od dawna zastanawiam się nad sensem istnienia, a im częściej o tym myślę, tym bardziej dochodzę do wniosku, że NIE MA SENSU.

Oczywiście nie jestem pierwszą osobą i pewnie też nie ostatnią, która tak uważa. Już sto lat temu ludzie twierdzili, że życie jest jedną wielką udręką. Czy mieli rację? Moim zdaniem tak. Wszystko co robimy w kolejnych wcieleniach, między jedną a drugą śmiercią, i tak jest niczym innym jak zwykłym miłaniem się, bez większych skutków.

Wydaje się nam, że osiągnąwszy coś jesteśmy lepsi od innych. Zdobywając jakiś cel we własnych wyobrażeniach wchodzimy jeden stopień wyżej "po schodach życia", olewając tych, którym się to nie udało. Ktoś z twoich przyjaciół zahaczy grubszą forszę — nie bądź naiwniakiem, nigdy więcej nie będzie traktował cię tak jak przedtem. Inny

wpadnie w nowę, ciekawsze towarzystwo — cóż, to koniec waszej znajomości. Ale pamiętaj! — to nie jest ważne. Przecież kiedyś i tak przyjdzie śmierć. W jej oczach wszyscy będziemy równi.

Dlatego lepiej może nie starać się za bardzo w tym cholemych życiu, bo im wyżej dojdiesz, tym boleśniej ten sukces odpokutujesz. Im więcej zyskasz, tym trudniej będzie ci pogodzić się ze stratą. Cokolwiek zrobisz, twój los i tak pójdzie swoją drogą.

Zamiast więc bez sensu walczyć, spróbuj znaleźć inne, mniej bolesne wyjście — **daj do szczęścia absolutnego**. Poszukaj sposobu, by ujrzeć różowe strony twojego żywota. Przestań bez przerwy myśleć o okrucieństwie otaczającego świata. Popatrz na niego z innej perspektywy. Pozbądź się swych marzeń, które istnieją tylko po to, by cię

unieszczęśliwić. **Odrzuć ideały** — są zbyt idealne, byś mógł z nimi żyć w zgodzie. Osiągnij stan NIRVANY. Odrzuć choć raz od rzeczywistości, a świat okaże się być lepszy i piękniejszy.

Dążąc do nirwany nie wzoruj się na innych. Seks czy alkohol mogą, lecz wcale nie muszą na ciebie działać. **Szukaj własnej drogi do szczęścia**. Próbuje wszystkiego, co według ciebie, daje szansę. Może to być miłość lub nienawiść, tworzenie dzieł sztuki, muzyka lub też chodzenie po górach — sam się przekonaj. Żyj na własny sposób, nie poddawaj się wpływom, bo mogą cię zgubić. Odkryj swoją nirwanę. Bądź szczęśliwy.

Katarzyna KOTLIŃSKA  
Ps. Maturę już zdałam, nawet dość łatwo poszło.



# ARMIA

## w Zielonej Górze

Fot. Waldemar Szmidt

# LISTY

## „Nie da się przeczytać”

Nie możemy pozostać obojętni na zamieszczoną w Waszej Gazecie „Listę rankingową” książek, których nie da się przeczytać”. Jej autorką jest Kasia z VII LO w Zielonej Górze. My również uczymy się w liceum, co prawda w małym miasteczku, ale nie próbujemy kreować się na wybitne indywidualności, które sądzą np., że „Pan Tadeusz” to książka godna jedynie wyrzucenia do kosza. Kasia pewnie już dawno to zrobiła, bo przecież dla niej dzieła najwybitniejszych twórców naszej literatury to utwory pozbawione jakiegokolwiek wartości i sensu, skoro nie można ich przeczytać i zgłębić.

Jeżeli Katarzyna uczęszcza do liceum (w co bardzo wątpimy), to radzimy jej szczerze zmienić szkołę. Niech od razu przerwie naukę, bo w jej wypadku dalsze kształcenie nie ma żadnego sensu. Przecież jeśli ktoś krytykuje Mickiewicza, Słowackiego, Dąbrowską czy Reymonta, to musi być rzeczywiście świętnie zapowiadającym się krytykiem literackim, którego nikt nie może obłąkać artykułami rozbujałym w wszystkich kulturalnych ludziach jedynie polewanie...

Niemniej jednak życzymy Kasi sukcesów i... powrotu do zdrowia.  
Justyna i Radek z LO w Drezdenku

## Tego nie przerabia się w szkole

### Ja, ty

Usta twoje, chodnik lśnienia i uśmiechów, dzisiaj, zalutowane  
milczeniem, nie płoną.

Miłość bywa romanssem. Także telegramem.

Ja chcę z ramienia mego uczynić wioślo, ty chciałabyś być żoną.

Ostatnią godzinę dnia czerwieni się na gzymsach.

Atrament zmierzchu rozlewa się po ziemi.

W chłodnych wannach ulic kąpie się spocona twarz ludzi.

Daj mi twą noc dzisiejszą. Dzisiejszą.

Wcisnę się w ciebie, czcionka w papier, i będę dniem kiedy poranek  
mniej zbudzi.

Tadeusz PEIPER

# KRAŠNOLUDDEK

Najbardziej grafomańska powieść świata-pisownia oryginalna

Streszczenie: akcja powieści dzieje się równolegle w trzech czasach: w roku 1944, gdzie oficer SS Adam Schwarzwald spędza upojną noc z Żydówką Ewą Weiss, w roku 1974 Józef P. postanawia dokonać napadu na wiejskiego listonosza i w roku 2004 gdzie do Ziemi zbliża się statek kosmiczny z planety Ladocja. W dzisiejszym świecie dowiadujemy się m.in. dlaczego się nie zbliżył.

Na gigantycznych stłakach transgalaktycznych bardzo ważną rolę odgrywa sprawna sieć kanalizacyjna. Pech chciał, że właśnie zatkała się jedna z rur i przeszło połowa pokładu nr 110 zalana była i wciąż zalewana jest przez wyciekającą z sedesowej muszli wodę zmieszaną z fekaliami.

Wiercie mi, Drodzy Czytelnicy (piszę „Czytelnicy” gdyż wierzę, że jest was przynajmniej dwóch) — okropny smród szedł na cały statek. Jak na złość hydraulik był akurat chory na Chorobę Kosmiczną. W całym statku nie było nikogo innego, kto mógłby zarządzić sytuacji. Siłą rzeczy i ze zrozumiałych względów nawiązanie kontaktów z Ziemią musiało ulec odroczeniu.

— Zawsze te cholerne przejściowe — chwilowe — klnął komandor Azzip. — Kiedyż wreszcie pozbędziemy się ich raz na zawsze?

Podczas gdy Genowefa F. oporządzała swinie, Józef P. siedział przy stole i opróżniał jedną za drugą, po kolei i jak leci butelkę piwa. Za oknami zapadał zmierzch.

— Zapadam się — zignorował Zmierzch i zapadł się jeszcze głębiej.

— Nadchodzić — zawołała Noc i nadeszła.

Tak więc nastąpiła noc. Genowefa F. oporządzała swinie a Józef P. siedząc przy stole opróżniał jedną za drugą, po kolei i jak leci butelkę piwa.

W związku z nadejściem nocy pokój tonął w żółtym świetle niczym nieosłoniętej żarówki. Żarówka była więc naga. Wstyd! Poza tym była dziwnie piegowata. Pięgi owe były pozostałością po podwiecznikach much, tych strasznych brudasów roznoszących bakterie.

Drogi Czytelniku! Pamiętaj o myciu rąk przed jedzeniem!

— PCK Józefowi P. wciąż nie dawała spokoju sprawa znalezionego pistoletu marki Parabellum. Niczym wazy (to już był!) po jego głowie pelzały mroźne krew w żyłach plany napadu na listonosza.

W pewnej chwili uwagę Józefa P. przykuł duży brunatny pajak pełzający po ścianie. Był ohydny i plugawy — jak nieczne plany Józefa P. Pająk skrył się za obrazkiem Matki Boskiej, pamiętką pierwszej komunii

# Ziggy Stradust

## odcinek 12

Józefa. Fakt ten obudził w nim pewne wspomnienie. Obraz. — O cholera — powiedział sam do siebie, gdyż był w mieszkaniu sam. Zapomniał zabrać ze sobą obraz po skończonej robocie u Maciejewskich. Wstał jednak i podszedł do obrazka z Maryją. Zdjął go. Przestraszony pajak spadł i uciekł za łóżko z cichym piskiem. P. nie zważał na spado. Oglądał gwóźdź. Uznał, że jest on zbyt mały by utrzymać znalezione w piwnicy Maciejewskich płótno. Odwrócił się więc i podszedł do kredensu. Otworzył jedną z jego szuflad i wyjął co następuje: obcęgi, młotek i czterdziestocalowy gwóźdź. Wrócił w poprzednie miejsce i wyjął ze ściany gwóźdź, który dotąd dzielnie podtrzymywał pamiątkowy, od pokoleń niezmienny obrazek Maryi z sercem na wierzchu i zaczął wbijać solidne gwóźdźisko.

I w tym momencie weszła do mieszkania jego żona Genowefa.

— Co robisz, Józec — zapytała od progu.

— Gwóźdź wbijam.

— Ano. Gwóźdź ci u nas dostatek. Ale po co to robisz?

— Obraz tu powiesz. Zobaczą się jaki fajny.

## Młodzieżowa strona

Zielona Góra "GN", al. Niepodległości 22, tel. 710-77

# GORĄCA TRZYDZIEŚCIKA

RADIA ZIELONA GÓRA

Notowanie 34 na dni 27.06 — 4.07.1992

30	NW	NW	BEASTIE BOYS — "So What Cha Want"
29	27	4	SHAKESPEARES SISTER "I Don't Care"
28	25	6	THE SOUP DRAGONS "Divine Thing"
27	22	2	U 96 "I Wanna Be A Kennedy"
26	NW	NW	MAGGIE REILLY "Evertime We Touch"
25	23	3	SWING OUT SISTER "Am I The Same Girl"
24	29	2	RAZ, DWA, TRZY "Nie pat"
23	NW	NW	FAITH NO MORE "Midlife Crisis"
22	16	5	MR. BIG "Just Take My Heart"
21	26	2	WILKI "Erol"
20	21	23	DEPECHE MODE "Death's Door"
19	NW	NW	B-52'S "Good Stuff"
18	11	10	METALLICA "Seek & Destroy"
17	28	2	MARILLION "Symphony"
16	14	10	MALARZE I ŻOLNIERZE "Nie bój się deszczu"
15	15	14	GUNS'N ROSES "November Rain"
14	10	7	RED HOT CHILI PEPPERS "Suck My Kiss"
13	20	2	BIG CYC "Woody Allen"
12	18	8	DEBORAH BLANDO "Innocence"
11	9	6	U 2 "One"
10	12	5	DUMP "How Do You Like...?"
9	6	15	METALLICA "Nothing Else Matters"
8	8	10	JAMES "Ring The Bells"
7	13	3	BRYAN ADAMS "Touch The Hand"
6	4	8	L 7 "Pretend We're Dead"
5	3	13	KOBRANOCKA "Z łopotem flag"
4	5	6	GUNS'N ROSES "Knockin On Heaven's Door"
3	2	6	THE CURE "Friday, I'm In Love"
2	7	4	SISTERS OF MERCY "Temple Of Love (92)"
1	1	4	UGLY KID JOE "Everthing About You"

Pozycja pierwsza: miejsce aktualne, druga: m. tydzień temu, trzecia: ilość tygodni na liście.  
W tym tygodniu Polskie Radio Zielona Góra lansuje:  
Power play: B-52'S "Good Stuff"

Lista A:  
Keziah Jones "Rhythm Is Love"  
Kim Wilde "Heart Over Mind"  
U 2 "Even Better Than The Real Thing"  
Dire Strats "The Bug"  
Made in Poland:  
Emigranci "W stronę słońca"

D. J. Marek Jankowski D. J. Lukasz Lobocki

# Polemiki

## „Kryzys seksualny wśród duchownych”

### Protest przeciwko komu lub czemu?!

Praǳną odpowiedzieć na list pani Jadwigi z Krosna Odrz. „Jestem oburzona i protestuję” (GN z 3. VI. 1992 r.), który wydał mi się dość dziwny.

Nie rozumiem, o co pani właściwie chodzi, czy o to jaki temat podjęłam w „opracowaniu”, czy też o moją „puszkę moralną” (jak to pani ładnie ujęła).

Chcę poinformować, że mój artykuł został przez „cenzurę” GAZETY NOWEJ częściowo skrócony, co spowodowało zubożenie i zniekształcenie jego sensu, przez wycięcie cytatów z Biblii potwierdzających błędność założeń Kscioła katolickiego wobec osób duchownych.

A co się tyczy nieznanego problemu, to kilka poprzedzających miesięcy przed napisaniem artykułu śledziłam informacje prasowe, radiowe oraz telewizyjne (serwis zagraniczne), aby utwierdzić się w przekonaniu, że takowy kryzys istnieje.

Problem w tym, iż na świecie robi się z tego skandalu, a u nas jest to skrajnie luszowane przez Kurie.

Może czas, aby społeczeństwo dowiedziało się wreszcie o co chodzi?

Piszę pani o wielu przykładach budujących. Jakich???

Czy takich, że sale katechetyczne stoją puste, a wielu ludzi spi na dworcach, w barach, na klatkach schodowych, w barakach z braku własnego mieszkania, czy takich, że księża opływają w dostatki, a ciężko pracujący nie może utrzymać nawet swojej rodziny?

Czy to są te budujące przykłady?

Ma pani pretensje do ludzi, którzy nieprzychylnie wypowiadają się o Kościele. Najwyraźniej społeczeństwo ma dość ingerencji. Nie dość, że wprowadzono religię do szkół, to jeszcze Kościół wtrąca się do polityki. To przecież nie jego dziedzina. Powinien zajmować się ludźmi, którzy potrzebują duchowego wsparcia.

Nasz kraj wpadł z jednej skrajności w drugą i nie należy się dziwić, że społeczeństwo odczuwa przesylenie Kościołem.

Stanowczo za dużo go wokół.

Jeżeli uważa pani „Gazetę Nową” za szerzyciela zła i nienawiści to proszę jej nie czytać, a kupować „Tygodnik Katolicki”.

Alicja

Od redakcji „Wolnego Kwadratu”: „Cenzura” WK skróciła artykuł z powody zbyt dużej rozwickłości przytoczonych przez ciebie cytatów. Bez nich nie stracił on sensu, a zyskał na konkretności. Ingerencja miała więc charakter merytoryczny, a nie ideowy. Tak czy inaczej, cel ataku został osiągnięty, o czym świadczy polemika.

# STARA SZTUKA — NOWA MODA

Z Dariuszem Góralczykiem, właścicielem gabinetu tatuaży „ASPIK”, jednym profesjonalnym tego typu w Polsce, rozmawia Jacek KATARZYŃSKI

— Skąd pomysły?  
— Nie wymyśliłbym tatuaży. Przenieśliśmy jedynie na nasze warunki coś, co na Zachodzie jest bardzo popularne i ma swoją historię. Zaczynając naszą działalność mieliśmy do dyspozycji fachowca z Tajlandii. Niestety, kultura i higiena pracy tego Taja okazała się absolutnie nie do przyjęcia w naszych warunkach.

— Interes, czy ukłon w stronę sztuki?  
— Ani jedno, ani drugie. Na początku traktowałem to jako przerywnik po pracy, teraz po prostu to lubię.

— Czy mieliście trudności z zarejestrowaniem?  
— Musieliśmy się trochę nabiegać, ale udało nam się to zalegalizować.

— A co było najtrudniejszą barierą?  
— Nasz pierwszy lokal mieścił się w wynajętym mieszkaniu w bloku i największym problemem stwarzała nam pani dozorczyń, która nie potrafiła zrozumieć, że interes jaki prowadzimy jest całkowicie legalny. Z nami i z ludźmi jacy do nas przychodzili oswoiła się dopiero po jakimś czasie.

— Kto jest najczęstszym klientem?  
— Spodziewaliśmy się, że będziemy obsługiwać tylko przedstawicieli pewnych subkultur. W praktyce natomiast jest tak, że mamy tu przekrój całego społeczeństwa. Wszystkie grupy zawodowe, wszystkie grupy wiekowe, obie płcie, choć oczywiście przeważają młodzi mężczyźni.

— Przyjmowanie tak różnych ludzi wiąże się zawsze z pewnym ryzykiem, czy zdarzyło wam się jakieś nieprzyjemne sytuacje?  
— Nie, wprost przeciwnie, zdarzają się bardzo miłe, kiedy na przykład ludzie poznają nas na ulicy i dziękują za dobrą pracę. Nikt nam tu kwiatów nie przynosi, ale jeśli ktoś zadzwoni, zaproponuje jakąkolwiek pomoc, na przykład przy przeprowadzce, to dla nas to bardzo dużo znaczy i wtedy wiemy, że nikt tu na darmo nie siedzi.

— Ile kosztował cię rozruch tego interesu?  
— Tego nie da się przeliczyć w złotych. Sprzęt, który kosztował mnie kilka tysięcy dolarów, był kupiony po znajomości i okazynie, a jest to bardzo dobry sprzęt.

— A cena samego tatuażu?  
— Zależy to od stopnia trudności i wielkości. Przy czym klienci traktowani są do pewnego stopnia indywidualnie. Nie

każdego stać na właściwą cenę. Przy czym trzeba zaznaczyć, że nasze ceny są dużo niższe w stosunku do tych jakie obowiązują na Zachodzie. Ogólnie około 40%, tamże, a duże wozny jeszcze taniej. W Polsce nikogo nie stać na te właściwe ceny.

— Skąd czerpicie wzory?  
— Mam całą kolekcję własnych wypracowanych i zastrzeżonych wzorów. W zasadzie jednak można przychodzić z własnymi wzorami.

— Skąd przyjeżdżają klienci?  
— Dosłownie z całej Polski, przy czym jest kilka miast, których przedstawiciele odwiedzają nas notorycznie, jak choćby Wrocławia. Do tej pory jedyną białą plamą jest Białystok.

— Jak oceniacie swoją pracę?  
— Nie mam to oceniać, ale zdarza się, że przyjeżdżają do nas ludzie, którzy robili tatuaże na Zachodzie i zgłaszają się do nas po poprawki. Odjeżdżają zadowoleni.

— Czy tatuaż jest bolesny?  
— Nie można powiedzieć by był to jakiś dotkliwy ból. Ale wszystko zależy od indywidualnej wrażliwości.

— Czy istnieje zagrożenie zarażenia się jakimiś chorobami po poprzednich klientach? Np. AIDS?  
— Absolutnie nie. Technika jaką stosujemy jest całkowicie sterylna. Igły są wygotowywane, pojemniki na barwniki i same barwniki są używane tylko raz. To tylko część zabezpieczeń.

— Jak widzicie swoją przyszłość?  
— Chcielibyśmy, by było to połączone z jakimś klubem, gdzie można posłuchać muzyki, wypić piwo, umówić się z dziewczyną, ale na razie to tylko myślenie o przyszłości.

PS. W Polsce tatuaże kojarzą się ze środowiskiem recydywy przestępczej, gdzie jakość ich i technika wykonania pozostawia wiele do życzenia. Przyszan się, że do „Aspiku” przyciągnęła mnie, przede wszystkim ciekawość. I choć generalnie tatuaże mi się nie podobają to muszę przyznać, że mają one swoją siłę i moda na nie jest całkowicie zrozumiała. Być może atmosfera jaką stwarzają ludzie prowadzący ten gabinet, spowodowała, że pojechałem tam po raz drugi. Tym razem jako klient.

OPINIE • SYGNAŁY • LISTY • TELEFONY



Coś się panu „pokielbasilo”

Z wielkim zdumieniem przeczytałem w 131 numerze GN (z 23 bm.) list podpisany „Czytelnik” i ponownie zabawną (nie dla autora listu) historię pt. „Murzyn” Stanisława Gortala z „Weekendu” (6 bm).

Zatem, Szanowny „Czytelniku”, coś się panu „pokielbasilo”. Współczuję. A tak na marginesie: dobrze, że mam czwórkę udanych, białoskórych dzieci, a nie „nadpigmentowych”. Zás „Weekend” — jak sama nazwa wskazuje — musi być lekki, przyjemny, wesoły i trochę pieprzny.

Rozmawiałem z nimi

Ja także czytałem „Gazetę Nową” i wcale nie powiedziałbym, że w „Weekendach” pisze się negatywnie o Murzynach, mających inny kolor skóry.

„Murzyn”

Wskaz to u nas był pogrom Cyganów w Mławie, dzięki napaści na księdza Arka i jego pacjentów zakażonych wirusem HIV, wygnanie małych dzieci z Józefowa i Lasek, pobicie murzyńskich studentów przez skórnów we Wrocławiu.

Ja się bardzo dobrze, mogą korzystać ze swoich praktyk religijnych, czują się wolnymi obywatelami i nikt ich tu nie krzywdzi. Uczą się języka polskiego i czytają polską prasę.

Michał Cimek Głogów

Szanowni Urlopowicze!

Umowny początek sezonu już jutro! Szczęśliwi, którzy mają urlop, a jeszcze bardziej ci — którzy spędzą go poza swoim domem.

Jednakże, Drodzy Czytelnicy, gdziekolwiek będziecie, jeśli zauważyte coś, co Waszym zdaniem warto jest pochwały, lub odnotowania — piszcie do nas! Być może w niektórych dziedzinach nie jest nam tak źle jak sądzimy, a w innych istnieją ciekawe, mądre rozwiązania, o których warto zawiadomić pozostałych czytelników „Nowej”.

Komu podziękować?...

We wtorek, 23 bm. pośród góry listów do redakcji, znajdowała się karteczka mniejsza od pocztówki, bez znaczka pocztowego i dlatego jeszcze bardziej tajemnicza.

Gazeta Nowa Bardzo dobra gazeta. Trzymajcie tak dalej. Proszę, koniecznie uporządkujcie szpitaly. Trafiony pomysł z loterią. Trzeba to kontynuować. Zastrzeżenie: karty Loto Nowej — słabej jakości. Mało trwałe — wzornictwo się na rekordzie. Sama karta graficznie ciekawa.

Dziękujemy!

Krótko o...

Obywatel... zamieszkały... sprowadza z Niemiec samochody na fałszywych rejestracjach bez cła i handluje nimi.

Piszę do redakcji, bo mam tego dosyć. Pracuję w Zakładzie... W... Jesteśmy małym zakładem, ilość pracowników 70. Przypada na nich dwóch dyrektorów, jeden jest rocznym emerytem i powinien już odejść, ale jak dyrektor komunistyczny może zwolnić stołek temu drugiemu?

Szczegóły pominięte w obu listach — znane redakcji.

„Ponton a pas odchudzający”

W poprzednim tygodniu na kolumnie „Opinie, sygnały...” zamieściliśmy reprodukcję odpowiedzi, udzielonej 27.05.br. przez „Gazetę Lubuską” Zygmuntovi Piechowowi z Sulechowa w sprawie naszej pienszej loterii.

W sprawie nagrody wygranej w pierwszym konkursie „Gazety Nowej” prosimy zwrócić się jednak jeszcze raz do redaktora naczelnego tego pisma. Natomiast przesłane wraz z listem zdjęcie przedstawiające moment wręczenia zaległej nagrody poseł Zakrzewskiej trudno traktować serio, bowiem ukazało się ono w rozrywkowym dziale „Gazeta Nowa — niepowiązana”.

Kierownik Działu Jan Kolasinski

„Przeżyłam koszmar”

Do wyjaśnienia kierownika Zakładu Pogrzebowego, przesłanego wam i opublikowanego w GN 10 bm. należałoby dodać, że od zdarzeń opisanych w notatce „Przeżyłam koszmar”, minęło ponad pięć miesięcy i brak jest obecnie możliwości udowodnienia wymienionych zarzutów.

Krzysztof Gonet Prezydent Miasta Nowa Sól

Protokół z przeglądu stanu sanitarnego Domu Przepogrzebowego przy ul. Wandy w Nowej Soli (...)

- 1. W pomieszczeniach chłodni przechowywano trzy trumny ze zwłokami. Agregat chłodniczy był sprawny i pracował. 2. W pomieszczeniu socjalnym przechowywane są środki dezynfekcyjne (płyn, mydła, proszki, lizol) były również dwa czyste prześcieradła.

Podpisali: Kierownik Działu Służb Pracowniczych MZGK, Specjalista ds Technicznych, Kierownik ZDZ, Mistrz Zakładu Zieleni oraz kierowniczka Zakładu Pogrzebowego — Rozalia Nowak.

„Piwko w parku z kulturą”

Jestem oburzony na krytykę, zawartą w rubryce „Zezem” pt. „Piwko w parku z kulturą” (GN nr 116 z 4 bm.). Od kilkunastu lat jestem co roku, a nawet częściej w Wolsztynie.

Niedawno przejechałem z rodziną na kilkudniowy wypoczynek do ośrodka w Karpicku. Położony jest w lesie; bardzo zaniedbanym. Nie widać w nim żadnych śladów przygotowania do sezonu.

K. Lewandowski, Legnica



Zatelefonował do nas bardzo uradowany mieszkaniec Nowej Soli, którego prośbę o dwa rowerki dla dzieci wcześniej zamieściliśmy w tej rubryce. Powiedział, że otrzymał właśnie dwa i to — czego najmniej oczekiwał — w idealnym stanie.

REDAGUJE Elżbieta Waleńska

Wątpliwa argumentacja pana K.P. i innych

Bóg stworzył wszechświat, przekazywał człowiekowi prawa, których — aby żyć w jedności z Nim — należało przestrzegać.

Ważne logiki jest też domaganie się autora, żeby kler zajął się pomocą placówkom opiekuńczym i wychowawczym, bo najgłośniejszą nawołuje do zakazu aborcji.

Uważa pan, że kobieta powinna rządzić własnym życiem i wspólnie z mężem decydować o ilości potomstwa. Zgodził się na to, że dziecko w jej łonie, to już nie ona, lecz kto inny.

Jarosław G. (25 lat), Kostrzyn n.O

Od redakcji: List otrzymany od Jarosława G. jest znacznie obszerniejszy. Autor obawiał się, że każdy skrótnie odda w pełni zamierzonego celu. Jeżeli zmieniliśmy intencje, prosimy Go o wiadomość.

Nie utoniesz! Serdeczne pozdrowienia od gorzowianki dla Redakcji „Nowej”. W „Kobiecie i Życiu” przeczytałam bardzo ważny artykuł na temat kąpieli w wodzie.

Iwona Cichocka

Od redakcji: Choć rada prof. Niwelińskiego propagowana jest od kilku lat, oczywiście, przedrukujemy ją (7 lipca — w „Opinie, sygnały”).

Muszę być obojętnym

Sporokowany przez Was już wyrażałem swoją opinię o wrażeń z lektury „Gazety Nowej”. Dziś pragnę nawiązać do sprawy, która wydarzyła się w budynku przy ul. Kazimierza Wielkiego w Zielonej Górze, o czym też informowała „Gazeta Lubuska”, ale u Was autor (rik) w numerze z dn. 9. 06 zrobił to lepiej, idąc za tropem do skutku, nie ograniczając się do lakonicznej notki, za co mu dziękuję.

W naszym mieście jest dużo wandalizmu, patologicznych zachowań i miejsc, gdzie policja nie zagląda lub nie reaguje. Na przykład 18 maja zostałem pobity przez awanturnika, którego nazwisko i adres znam, a wezwana policja proponowała mi, żebym wystąpił do sądu z powództwa cywilnego.

Longin Wierzbicki Zielona Góra

Pamiętam ten strach...

Jestem stałym czytelnikiem Waszej gazety i dlatego postanowiłem napisać do Was o swojej przygodzie. Być może zainteresuje ona kogoś jako „horor po polsku”.

Wspominałem, że w tym czasie, kiedy w wojnie światowej, a po drugiej stronie drogi — omentarz żołnierzy alianckich, rozstrzelanych przez Niemców podczas II wojny światowej.

Pamiętam, padał wówczas drobny deszcz, na ziemi leżało niewiele śniegu. W pewnej chwili usłyszałem od strony kolonii Laski kroki człowieka idącego drogą za murem omentarzem.

Później myśl o tym zdarzeniu nie dawała mi spokoju. Na drugi dzień po objęciu służby udałem się do tamtego miejsca, mając nadzieję, że znajdę jakieś ślady.

Witold Rokicki Zary

Logo for 'życie i PRAWO' with a scale of justice icon and the text 'odpowiada mecenas Benedykt Banaszak'.

Ustawa o zatrudnieniu i bezrobociu (III)

Bezrobotnym, którym nie można zaproponować odpowiedniej pracy może być udzielona pożyczka lub pomoc w uzyskaniu kredytów na podjęcie działalności gospodarczej.

Pożyczka udzielana jest przez rejonowy urząd pracy, a jej wysokość nie może przekraczać dwudziestokrotnego przeciętnego wynagrodzenia. Może ją otrzymać zarówno bezrobotny, jaki i zakład pracy, na stworzenie dodatkowych miejsc pracy.

W przypadku niedotrzymania warunków umowy, powstaje obowiązek niezwłocznego zwrotu pożyczki wraz z odsetkami większymi niż przy spłacie rat określonych umową.

Prawo do zasiłku powstaje po zarejestrowaniu się bezrobotnego w rejonowym urzędzie pracy, jeżeli: 1) nie otrzyma on propozycji odpowiedniej pracy (tj. przyuczenia lub przekwalifikowania); 2) w okresie ostatniego roku przed zarejestrowaniem pozostawał w stosunku pracy albo stosunku służbowym co najmniej 180 dni.

Bezrobotni absolwenci otrzymują zasiłek po 3 miesiącach od zarejestrowania się. Bezrobotny może otrzymywać zasiłek przez 12 miesięcy. Wyjątek: przez 18 miesięcy przysługują tym, którzy do dnia rejestracji przepracowali 25 lat (kobiety) albo 30 lat (mężczyźni).

Pobierającym zasiłki dla bezrobotnych, przysługują uprawnienia socjalne: zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne i pogrzebowe oraz świadczenia zakładów opieki zdrowotnej (tę ostatnie także dla członków rodzin).

Jeżeli bezrobotny pobierał zasiłek wbrew warunkom określonym w ustawie albo świadomie wprowadził w błąd organ zatrudnienia, będzie zobowiązany do zwrotu nienależnie otrzymanego świadczenia.

Oddziały redakcji: GŁOGÓW, ul. Świerczewskiego 11, tel/fax 33-29-11, (8.00-16.00); GÓRZÓW WLKP, ul. Chrobrego 31, tel. 226-25, 271-49 (8.00-15.00) LUBIN, ul. Wyszyńskiego 10, tel. 42-42-54 (8.00-16.00). (Od poniedziałku do piątku)

Zielona Góra, al. Niepodległości 22, tel. 710-77, fax 722-55. Od poniedziałku do piątku godz. 9.00-15.00. W dni wolne od pracy dyżur dziennikarza od 10.00 do 12.00.

Zapraszamy. Zatelefonuj, napisz, przyjdź do nas. Dział Łączności z Czytelnikami:









Świat się kręci PRZEGLĄD PRASY ŚWIATOWEJ

Dzieci i ich komputery
Szalony komputerowy świat USA od wielu lat wydaje się przybierać nowe oblicze. Jak podaje Newsweek: "w wielu szkołach komputery są pod kluczem w laboratoriach, a uczniowie mają do nich dostęp raz w tygodniu, w ciągu godziny. W domach rodzice spędzają dużo więcej czasu na oglądaniu Nintendo, niż na oprogramowaniach edukacyjnych".

Herb Bibersteinów chciałbym przedstawić Czytelnikom jako pierwszy, z kilku powodów. Po pierwsze dzieje się o niego w naszym regionie, po drugie przedstawiciele tego rodu zaliczani byli do szlachty niemieckiej, ale także czeskiej i polskiej, stanowiąc doskonały przykład europejskiego rodu rycerskiego.

Herb Bibersteinów chciałbym przedstawić Czytelnikom jako pierwszy, z kilku powodów. Po pierwsze dzieje się o niego w naszym regionie, po drugie przedstawiciele tego rodu zaliczani byli do szlachty niemieckiej, ale także czeskiej i polskiej, stanowiąc doskonały przykład europejskiego rodu rycerskiego.



Herb Biberstein w wersji czeskiej



Biberstein

W średniowieczu Bibersteinowie posiadali już znaczne dobra na Śląsku, Łużycach i Czechach. Do największych należał majątek Zary — Trzebieł. Część zarską majątku uzyskali przez małżeństwo Fryderyka Bibersteina z córką ówczesnego właściciela Zary Albrechta von Pack.

śląskiej przyniósł się do Małopolski. W pierwszej połowie XV w. w Małopolsce znanych było trzech przedstawicieli tej rodziny. Zamieszkiwali przede wszystkim ziemie krakowską i sandomierską, a także w księstwach oświęcimskim i zatorskim.



Herb Biberstein z herbarza B. Paprockiego

EKO news

Po szczycie

Brazylia otrzymała 4,6 miliardów dolarów kredytów na ochronę środowiska naturalnego. Kwota ta obejmuje 1,1 mld obciążenie przez Japonię, 1 mld od Banku Światowego, 2,2 mld od Międzynarodowego Banku Rozwoju i 300 mln dol. od Niemiec.

16,9 mln hektarów rocznie. Sytuacja jest szczególnie poważna w wilgotnych strefach Ameryki Środkowej i Południowej, w Azji Południowo-Wschodniej i Afryce Zachodniej. Deforestacja przebiega obecnie w tempie o 50% szybszym niż w 1980 roku.

Śmiertelna broń

W USA od wielu lat toczy się batalia na temat powszechnego dostępu do broni i jej używania. Tymczasem kolejna afera wybuchła w związku z użyciem nowego rodzaju broni — pistoletów i karabinów na wodę.



Sztuka pisania listów powoli zanika, ale może uda się ją nam jeszcze uratować? W "Gazecie Nowej" otwieramy kącik dla wszystkich, którzy ucałują się językami obcych i chcieliby korespondować z przyjaciółmi za granicą.

Dojrzałość poety

Wybór, o którym mowa poniżej (wydawcą jest Gorzowskie Towarzystwo Fotograficzne) jest książką dojrzałego poety, niezbyt obfitej objętością, ale reprezentatywną i dobitną.

Książka

Wierszach Zdzisława Morawskiego jest rzec. Odkrywane są z zapalem godnym naśladowania różnorodnie rewiry, bogactwo szczegółów, osobowości kształtu, smaku, woni i barwy.

W kolejce do Zaczarowanego Świata

Dyrekcja Euro-Disneylandu ma to czego chciała: tak ogromne tłumy, że pewnego dnia zamknięto na cztery godziny kasy biletowe, celem uregulowania ruchu wewnątrz Zaczarowanego Świata.

3) Najmi Asrar — ul. Haq, Al. Swiss Irad And Cont Co, PO Box 18619, Salalah, Sultanate of Oman — OMAN — Azja. 23 lata, jego hobby to pisanie listów, muzyka, boks, zapasy, piłka nożna, podróże. Zna angielski i arabski.



W tym tygodniu największym zainteresowaniem cieszyła się literatura młodzieżowa i klasyka polska. Po wodem było zakończenie roku szkolnego. Większość nagród wręczanych uczniom stanowiły właśnie książki.

- 3. "Audi — 80", Wydawnictwo "Speed", Gdańsk 1992, cena: 120 000 zł.
4. "ABC dziewiarstwa ręcznego", Wydawnictwo "Muza", Warszawa, przeceniona z 89 500 zł na 49 500 zł.
5. Vandenberg "Spisek sykstyński", Wydawnictwo "Liberal", Kraków 1992, cena: 28 500 zł.



Fot. Archiwum

Najpopularniejsze książki dla dorosłych:
1. Smeaton "Superkiller", Wydawnictwo "Europa", Wrocław 1992, cena: 25 000 zł.
2. "Matka i dziecko" — vademecum, Wydawnictwo "Letter Perfect", Warszawa 1992, cena: 245 000 zł.

W tym tygodniu największym zainteresowaniem cieszyła się literatura młodzieżowa i klasyka polska. Po wodem było zakończenie roku szkolnego. Większość nagród wręczanych uczniom stanowiły właśnie książki.



(kajja)

MISZ MASZ

Gigantyczny pożar

Nie wiem, czy w latach powojennych zanotowano tak wielki pożar Puszczy Nadnoteckiej, z jakim mieliśmy do czynienia nie tak dawno. "Spłonęło ok. 400 ha lasu, przyczyną pożaru nie są znane — informuje "Rzeczpospolita" (nr 132). — W akcji gasniczej uczestniczyło ok. 100 jednostek straży pożarnej z Piłskiego, Poznańskiego i Gorzowskiego, wzięły w niej udział także samoloty, wojsko i ludność cywilna."

Czy możemy pomóc?

W nowej rubryce "Gazeta Wyborcza", publikowanej pod takim właśnie tytułem, w numerze 139 prosba ze Szprotawy "Związek Harcerstwa Polskiego w Szprotawie" prosi o pomoc w sfinansowaniu letniego wypoczynku dzieci z rodzin niepełnych i wielodzietnych, z rodzin rencistów emerytów i bezrobotnych. ZHP zajmie się organizacją obozów i biwaków, zapewni społeczną kadre, udostępni sprzęt — gorzej ze środkami finansowymi."

Wysokie notowania

"Rzeczpospolita" (nr 139) publikuje informacje o czystości naszych jezior. "Zanim wyjedziesz na urlop" — zastanów się, apeluje Krystyna Forowicz, opisującą przerażający stan sanitarny polskich akwenów. I dalej konstatuje: "Mamy jednak tereny, gdzie nie jest tak źle. To część Pojezierza Pomorskiego, Szwajcaria Kaszubska, znaczna część Suwalskiego, w kierunku jeziora Hańczy, Gorzowskie i Zielonogórskie w stronę Włocławca i Szeczcina..."

Na szczęście jest telewizja satelitarna

W 25 numerze tygodnika "Wprost" list Wojciecha Lemanińskiego z Ciorza: "Nowy premier, zaraz po objęciu stanowiska, zaprzagnął powrotu Janusza Zaczarowanego na fotel radiokomitetu. Ponieważ przewiduje powrót współpracowników pana prezesa, w szczególności zaś powrót Jana Purzyckiego, mogą również domyślać się dalszego ciągu. Beztalenciem będą forsować swoje pomysły, eliminować będą wszelkie dające się ogłądać programy. Bóg raczy wiedzieć, co może wykluczyć się w głowie pana Purzyckiego. Problemę tego "talentu" obejrzałem raz (w calosci). Nie tylko ja, ale pierwszy z brzegu przechodził na większe talenty w tym zakresie. A dodam, że takich zdolności raczej nie posiadają."

Ołowiane dzieci

Pod takim tytułem "Gazeta Wyborcza" (nr 142) publikuje alarmujący tekst: "Dzieci z Legnicy, Głogowa i okolic, gdzie działają huty zamieszczające środowisko, są zagrożone — metale ciężkie wchłaniające przez ich organizmy mogą prowadzić do uszkodzeń układu krążenia i nerwowego, spowodować opóźnienie rozwoju i wywołać agresywność (...) Dzieci, u których poziom ołowiu w organizmie przekracza dopuszczalny poziom, wyjeżdżają na pięcioletni wypoczynek w kolonijach klimatycznych w okolicy Jawora, do Polanicy i Rabki."

Strajk w miedzi

Tymczasem — jak informuje w tym samym numerze "Gazeta Wyborcza" — "Dwugodzinny strajk ostrzegawczy przeprowadził pracownicy Kombinatu Górniczo-Hutniczego w Lubinie. Jedynym postulatem strajkujących było podniesienie wynagrodzeń średnio o 800 tys. zł brutto (...) Spośród pięciu miedzianych kopalni tylko "Rudna" nie przenalowała pracy. Pracowały obie huty — "Głogów" i "Legnica", gdzie miedź wywieziono tylko flagi (...) Uzbudzić się u "Ruskiej" w kałasznikowy i rozwałkił Warszawę. Dość przepychanki na górze — krzykliwi strajkujący górnicy z kopalni "Polkowice..." Oto dramaty dzieci i dramaty dorosłych. Ach, życie!"

Autą za bezcen

To tytuł publikacji Andrzeja Włodarczaka w 20 numerze "Skandal", której tematem są oczywiście samochody pozostawiane przez Niemców na polskiej ziemi. "Chcesz kupić kilkuletnią ladę lub skodę w dobrym stanie za jedno sto, dwieście marek? Albo jeszcze mniejszym kosztem odnowić własnego trabana lub wartburga? Nic trudnego! Wystarczy pojechać do nadgranicznych Slubic — pisze autor. (...) Do kategorii ludzi pomysłowych zaliczyć wypada rodzinę pani Marii Łoposzkiewicz z pobliskich Kunowic. Dzierżawi ona sibiłkiewickiej policji olbrzymi plac, na którym składowane są kilkadziesiąt samochodów. I to nie tylko dwusuwowy, ale także stare audi, volvo, volkswageny czy ford. Niektóre, na oko, w całkiem przyzwoitym stanie, z dobrymi oponami, tapicerką, a nawet radiodiodami."

Lagów nie tylko filmowy

Tomasz Ławcki w "Rzeczpospolitej" (nr 143) opisuje uroki Lagowa, krajoznawcze i historyczne. "A jak wygląda Lagów — zastanawia się autor — gdy uciwna festiwalowe dyskusje? Wówczas kino "Switez" zmienia repertuar z festiwalowego na zwykły, a w amfiteatrze zaczynają się dyskoteki. Zresztą, dla kogo sam Lagów okazuje się za ciasny, może wybrać się na wycieczkę do Gościkowa — po drodze zaglądając do Sienawy Lubuskiej. W Sienawie warto zwiedzić podziemne chodniki głębinowej kopalni węgla brunatnego."

NR  
128

MINI



NOWA

dodatek  
dla dziecimini  
czytadetko

Dzisiaj mamy dla Was fragment książki Anny Iwaskiewiczowej pt. "Nasze zwierzęta". Możecie przekonać się, jak dziwne i zaskakujące bywają przyjaźnie między zwierzętami. Tym razem koń zaopiekował się... Kim? Przeczytajcie...

## Siwek i jego przyjaciele

Tymczasem zjawiał się w życiu Siwka czynnik wprowadzający wielkie ożywienie i urozmaicenie jego monotonnej bądź co bądź egzystencji. Mianowicie zostały zakupione prosiaki na chów. Kiedy tylko trochę podrosły i zaczęły kręcić się po podwórku, Siwek od razu bardzo się nimi zainteresował, a prosiaki, jak się okazało, wcale się go nie bały. Często biegały za nim, wychodząc poza obręb wewnętrznego ogrodzenia podwórza, a stary koń wyraźnie z tego był zadowolony, a nawet jakby trochę dumny z tej roli przewodnika. Poczłwał się widocznie w stosunku do nich do opieki i odpowiedzialności, bo nie wyprowadzał ich nigdy tak daleko, jak sam lubił chadzać. Nie zdarzyło się, żeby wyszedł z nimi za bramę.

Późną jesienią prosiaki były już bardzo okazałe i trzeba było je sprzedać. Nadszedł wreszcie ten dzień tragiczny, kiedy pojawił się kupiec. Opiekun Siwka Szymek, mimo swej roli hodowcy, boleśnie przeżywał tę żalostną scenę.

Prosiaki, czując niebezpieczeństwo, nie chciały dać się złapać i uciekły do Siwka, żeby je bronił. Kryły się między jego nogami, a pocziwe konisko starało się całym ciałem zasłaniać je przed strasznymi, nieznanymi ludźmi. Niestety, jednak koniec walki człowieka ze zwierzętami zawsze jest przesądzony. Biedne prosiaki zostały zabrane i wywiezione. Dla Siwka było to naprawdę ciężkim przeżyciem. Na Szymka był tak oburzony, że przez dłuższy czas nie tylko nie podchodził do niego, ale odwracał się, udając, że go wcale nie widzi. Nawet kostkami cukru nie dawał się przejednać.

Jednak czas goi rany. Siwek przeżył długą samotną zimę, a tymczasem wiosną przywieziono nowe prosiaki. I znów chodził Siwek na czele zabawnej gromadki, zadowolony ze swej roli opiekuna.



Namalował Tomasz Makarewicz z Międzyrzeczka

Rozwiązania  
i nagrody!

Dwa tygodnie temu zamieściliśmy w MINI-NOWEJ "Wakacyjne zadania". Ich rozwiązaniami były hasła:

WAKACJE, SZKOŁA, KLEKS,  
ZBLIŻA SIĘ  
KONIEC ROKU SZKOLNEGO

Nagrodę-niespodziankę wylosowaliśmy dla:

AGNIESZKI MACZUGI  
ul. Piasta 5/2, 74-400 Dębno

Gratulujemy! Nagrodę prześlemy pocztą

## ZAGADKI ❁ ZAGADKI

- ◆ Kto mówi wszystkimi językami? (6) (echo)
- ◆ W jaki sposób można zadzwonić nie mając dzwonka? (przez telefon)
- ◆ W pokoju stało 19 świec, przyszedł lokaj i zgasił 17 świec. Ile świec zostało? (6)

Zagadki przysłał Anna i Piotr Puczek z Żagania

Kaczuszka,  
jej przyjaciel  
i trzy mrówki

Szła raz kaczuszka  
do fryzjera,  
po drodze spotkała  
przyjaciela.  
Szli razem  
jak pani z panem.  
Tak sobie szli,  
aż napotkali  
mrówki trzy.  
Jedna z nich  
była fryzjerem,  
ostrzygła ich na tyso  
i wyglądali  
jak bułka z serem!

Wierszyk napisała  
Ewa Szablewska z Głogowa

Tam mieszkają  
nasi Czytelnicy Kwielice

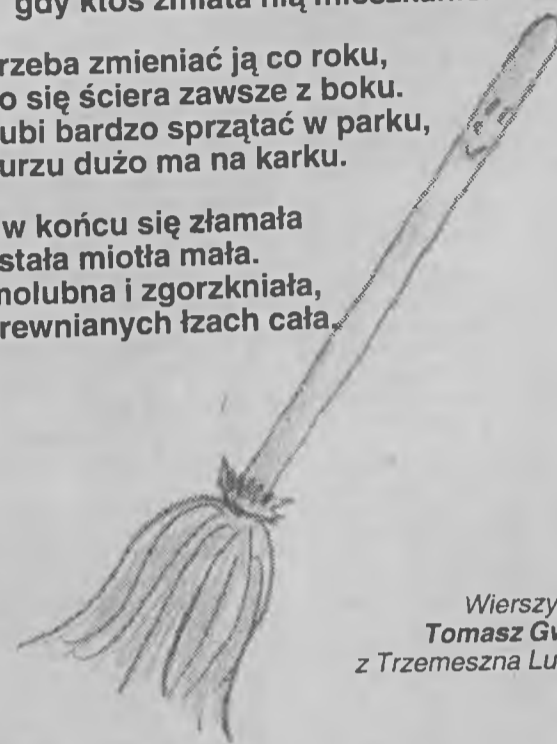
Rysunek Marysi Koczan z Kwielic

## Miotła

Miotła wszystko dziś wysprząta,  
nie będzie kurzu w najmniejszych kątach.  
Ona lubi to sprzątanie,  
gdy ktoś zmiata nią mieszkanie.

Trzeba zmieniać ją co roku,  
bo się ściiera zawsze z boku.  
Lubi bardzo sprzątać w parku,  
kurzu dużo ma na karku.

Ale w końcu się złamała  
i została miotła mała.  
Samolubna i zgorzkniała,  
w drewnianych łzach cała.



Wierszyk napisał  
Tomasz Gwardęcki  
z Trzemesznej Lubuskiego

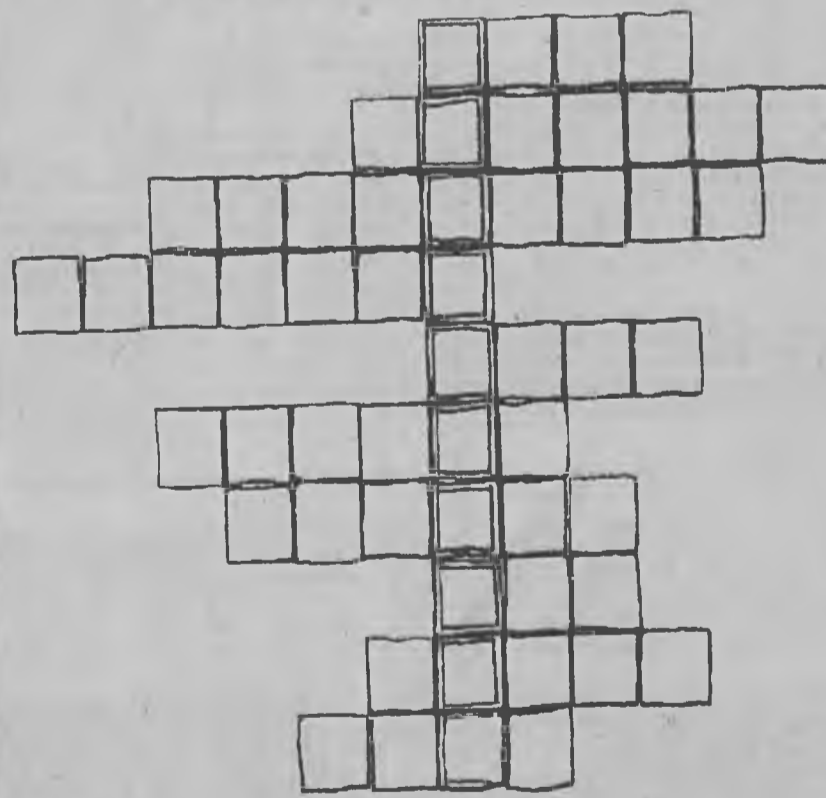
## Zadanie

z nagrodą

W diagramie trzeba umieścić odpowiednio podane niżej nazwy zwierząt, a w oznaczonych kratkach ukaze się hasło - dwa następne zwierzęta. Możecie o nich również przeczytać dwa zamieszczone poniżej wierszyki. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody-niespodzianki, należy, oprócz rozwiązania krzyżówki, przesłać nam także rysunek dowolnego dzikiego zwierzęcia.

Na Wasze listy czekamy do 7 lipca 1992. Na kopercie, obok naszego adresu, dopiszcie "ZWIERZĘ".

SOWA, RYBOŁÓW, FOKA, ŚTONOGA, BIEDRONKA,  
LIS, ŚLIMAK, JELEN, KOZICA, ŻABA



Ma tak długą szyję,  
że nic się przed nią nie ukryje.  
Czasem na inne zwierzęta  
lubi popatrzeć z góry.  
Wtedy pantera jest wściekła!

Grozę budzi jego ryk,  
kto usłyszy -znika w mig!

Krzyżówkę nadesłała  
Magda Korbel z Gorzowa Wlkp.

MINI-NOWA

al. Niepodległości 22  
65-048 Zielona Góra

# ROZRYWKOWA

## Prosto z kraju Tamarka

Ludmiła G. czekała na powrót z miasta syna i synowej. Był wieczór. Na ulicy, w pobliżu drzew, zauważyła stojącą parę. Zbliżyła się do tych ludzi.

— Co wy tu robicie — zapytała.

— Kochamy się! — usłyszała w odpowiedzi.

Ludmiła G. szybko zawróciła na swoje podwórko. Kilkanaście minut później przyjechał syn z synową. Byli podekscytowani.

— Mamo! — wołał syn na progu domu. — Na naszej ulicy stała rozebrana do polowy kobieta i odbywała stosunek z jakimś mężczyzną.

Nazajutrz aspirant policji znalazł na środku ulicy, w pobliżu miejsca, w którym miał miejsce ów incydent, porwany bustonosz, trzy opakowania wiertła dentystycznych i szarą pogniecioną kopertę z napisem "Koperta Poradni Stomatologicznej". Niedaleko ulicy, w lasku, aspirant natrafił na spódnicę z dzianiny w kolorze brązowym, a także na męską czapkę z szarej mady. Obok czapki leżał zawinięty kawałek stoniony.

Szybko ustalono, że damska garderoba i wiertła dentystyczne należały do Janiny L., pomocy dentystycznej. Janina L. od rana znajdowała się w szpitalu. Czulią się źle. Krawiwo jej krocze. Wieczorem dostała drgawek. Potem straciła przytomność i wróciła zmarła.

Rozpoczęło się poszukiwanie mężczyzny, z którym Janina L. spędziła wieczór w lasku. Mógł nim być właściciel czapki z daszkiem z szarej mady.

Sierżant był już kolejnym policjantem, który przesłuchiwał następnych mieszkańców domów leżących przy ulicy na której widziano kochającą się parę.

— Powiem panu w zaufaniu — mówił Waldemar K. — o historii, którą usłyszałem u znajomego podczas picia wódki.

— Otóż piłem przy Browarowej — ciągnął Waldemar K. — i gospodarz przypomniał sobie wieczór sprzed kilku dni. Według niego wówczas pod jego dom podjechała kremowa lada, a z niej wyszedł lokator mieszkający z żoną u Andrzeja M. Ten mężczyzna prosił o pożyczkę pieniędzy, by mógł zapłacić za laksówkę. Mój znajomy pożyczyl mu. Ale pasażer po chwili wrócił i chciał, aby mu udostępnić jakąś komórkę, bo "przywiózł dziwkę, którą trzeba przelecieć". Jeszcze tego samego dnia kolega Waldemara K. został przesłuchany przez policję. Potwierdził to, co już policja wiedziała. Odtworzył dialog, który prowadził z lokatorem Andrzeja M.:

On: — Mam w taryfie ruską babę i ma ona dużo złota.

Ja: — Nie potrzebuję cudzego złota.

On: — Chodź, zabawimy się z nią.

Lokatorem z "ruską babą" był Kazimierz P., żonaty, mający pięcioletnie dziecko.

W domu Andrzeja M. lokatorów policja nie zastała. Ale gospodyni opowiedziała o tym co widziała i słyszała w owy wieczór:

— Przyszła do mnie Krystyna P. i mówi z płaczem: "Maż pijany przywiózł jakąś kobietę, która leży w samochodzie". Ja do lokatora: "Panie Kazimierzu, jak panu nie wstyd, ma pan młodą żonę i małe dziecko". On do mnie: "Dobra, dobra, to moja koleżanka, Tamarka. Nie chcecie jej, to odwieźcie do teścia". I potem taksówką z kobietą i lokatorem odjechała.

Kazimierza P. z żoną i dzieckiem policja odnalazła po kilku dniach w domu jego rodziców.

Kazimierz P., płacząc opowiadał o tym, jak spędził dzień i wieczór, kiedy to została zgwałcona Janina L.

Janinę zauważył na przystanku linii autobusowej nr 15. Była trochę podpiła. Poczęstował ją papierosem. Nawiazał rozmowę.

— Zapytałem ją, czy wypije? — przypominał sobie Kazimierz P. Wypili z gwinta koktajl. Potem drugi. Oboje poczuli się mocno pijani. Kazimierz P. postanowił zawieźć kobietę do swojej dzielnicy. Zatrzymał taksówkę. Kierowca pomógł im wsiąść. Pasażer zarządził kurs na Browarową. Kobieta była prawie nieprzytomna.

Kazimierz P. usprawiedliwił wobec taksówkarza stan swojej łowarżyszki:

— Przyjechała kuzynka z zagranicy. Napila się i muszę ją odwieźć do domu.

— Czy przyznaje się pan do zgwałcenia Janiny L.? — zapytał policjant.

— A skąd! — zaprzeczył Kazimierz P. — Dalem jej tylko kilka razy po buzi i zostawiłem z gotym tyłkiem na ziemi.

— To po co ją pan wywoził do swojej dzielnicy?

Początkowo chciałem odbyć z nią stosunek, ale potem nakrzyżowała na mnie żona i wszystko odeszło. Przysięgam panu — tłumaczył policjantowi — że ja nie mam specjalnego pociągu do kobiet, a po wódce, to nawet i żony nie tego... I znowu rozplakał się.

Michał BOLTRYK



Rys. Mirosław Hajnos

## Diana jakiej nie znamy. Szczęście nie trwa długo

Z pałacu przenikają przez zamknięte drzwi podniesione głosy. Daje się słyszeć złość, gniew i histeryczne syczości. Jest krótko po Bożym Narodzeniu, ale pomiędzy księżką parą nie ma świątecznego nastroju. Diana jest w trzecim miesiącu ciąży, nosi pod swym sercem księcia Williama i czuje się źle.

Jej stosunek do księcia Karola stał się nagłe inny. Księżę nie starał się, czy też nie potrafił zrozumieć Diany i nie interesował się jej stanem. Każdą raną nękała ją wymoty i nudności z powodu ciąży. Nad jej życiem zawisł fatalny cień Camilla Parker-Bowles (więcej o niej w dalszych odcinkach). Zrozpaczona próbowała odnaleźć się w swej roli księżniczki i przyszłej matki: "W jednej chwili byłam niczym, nikim, a w następnej — księżniczką von Wales, zabawką mass mediów. Tego było za dużo dla jednej osoby". Próbowała wszystkiego. Błagała męża, krzyczała, prosiła tylko o odrobinę wsparcia i słuchu dla siebie. I nic — żadnej reakcji.

Tego fatalnego 1 stycznia 1982 r. zagroziła, że odbierze sobie życie. Również to nie wywarło na nim żadnego wrażenia. Odpowiedział jej, że nie powinna urządzać przedstawienia i zaczął przygotowania do konnej przejażdżki. Diana, nie zastanawiając się, rzuciła się z drewnianych schodów pałacu w dół. Zatrzymała się na podeście u dołu, a jej twarz była wykrzywiona z bólu.

Królowa-matka (chodzi o matkę Elżbiety II) była jedną z pierwszych, która przyszła. Była przerażona. Natychmiast wezwano lekarza i George'a Pinkera, ginekologa Diany z Londynu, aby ją zbadali. Księżka Karol odniósł się do ginekologa z spokojem, tylko uważył, że dziewczyna zabiła się.

Na szczęście Diane nic się nie stało. Jedynie na brzuchu widoczne były sini, okrągłe plamy. Dziecko również nie ucierpiało. Ten incydent był punktem szczytowym wielu kryzysów, które wstrząsały księżką parą w początkowym okresie ich małżeństwa. Od tego momentu, z każdą kolejną sprzeczką, małżonkowie oddalali się od siebie coraz bardziej.

(ciąg dalszy jutro)



Bild am Sonntag, Opr. kol

## Gramy Pierwsze w bilard uderzenie

Andrzej wiedział, że tym razem sama gra już go nie ominie. I nie uratuje go nawet perkietyczne opanowanie teorii. Zjawił się więc przed umówionym spotkaniem z Gošką, by samemu potrenować. Wykupił pół godziny, wziął kij, kule i... zaczęło się.

Niestety takie uderzenie białej bili, była trafiona w kolorową, a na dodatek, by tamta jeszcze wpadła do właściwego otworu nie było zadaniem prostym. Andrzej miał nawet kłopot, by dobrze uderzyć samą białą bilę. Pół godziny minęło błyskawicznie. Andrzej wiedział, że podczas spotkania z Gošką niechybnie czeka go kompromitacja.

Malgorzata zjawiała się punktualnie. Była rozpromieniona, a na widok niezbyt tegiej miny swego "ucznia" roześmiała się głośno. "Co, boisz się? Nie ma czego". Dziś darujemy sobie przepisy, a poprobujemy uderzeń. Zobacysz, że to wcale nie trudne".

Andrzej wiedział swoje. Może to i proste, ale dla kogoś, kto gra w bilard od tygodni. Nie miał jednak wyjścia...

Goška ustawiła białą bilę dokładnie na kropce w przedniej części stołu. A na drugiej kropce ułożyła w trójkąt wszystkie bile kolorowe. W środku znalazła się czarna. "Popatrz uważnie — rozpoczął instruktaż. — Najważniejsze by kij znajdował się prawie poziomo, nieomal równoległe do stołu. Dlatego musisz się nieświele pochylić".

Teraz Andrzej już wiedział, gdzie popełnił błąd. Starał się uderzać będąc wyprostowanym. Nie był to jednak błąd ostatni.

"Teraz ułożenie ręki — Goška szkolila dalej. — Dłoń połóż na stole prawie płasko, jak najbliższej kuli. Kij oprzyj między kciukiem a palcem wskazującym. Końcówka kija powinna być wymierzona dokładnie w środek białej linii. Teraz, jeśli uderzysz dokładnie prosto, to kula potoczy się jak po sznurku. Spróbuj. Jeśli zrobisz to tak jak trzeba, to rozbijesz dokładnie wszystkie kolorowe bile".

Andrzej czuł, że zaczyna się pocić. Wydawało mu się, że wszyscy patrzą tylko na niego. Całe ciało dygotało. Nie miał jednak wyjścia. Przyjął zasugerowaną przez Goškę postawę, rozłożył dłoń, ułożył kij, wymierzył dokładnie w środek bili, przytrzymał, uderzył i... biała bila omijając wszystkie wpadła do dolka na końcu stołu.

"Nie przejmuj się. Kijem musisz uderzać idealnie po linii prostej. Jego ruch powinien być płynny lecz dość silny. Ty jednak przekrzywiłeś go w czasie uderzenia i efekt widać. Zrobimy inaczej". Malgorzata zebrała wszystkie kolorowe kule ze stołu, pozostawiając tylko czarną, którą ustawiła na końcowej kropce. Wzięła także białą i ustawiła ją na kropce początkowej.

"Spróbuj jeszcze raz trafić — komenderowała. Andrzej próbował drugi, trzeci i dziesiąty. Kilka razy udało mu się nawet trafić. Miał jednak wrażenie, że nie czyni żadnych postępów.

"Wcale nie jest źle jak na początek — pocieszyła go Goška. — Musisz się tylko skoncentrować i trenować. Ja teraz pójde napić się coli, a ty ćwicz. Masz pół godziny. Potem pogadamy, a jutro spotkamy się ponownie i będziemy ćwiczyć dalej. Gdy opanujesz podstawowe uderzenie, zaczniemy grać. Zobacysz, że bilard jest fantastyczny".

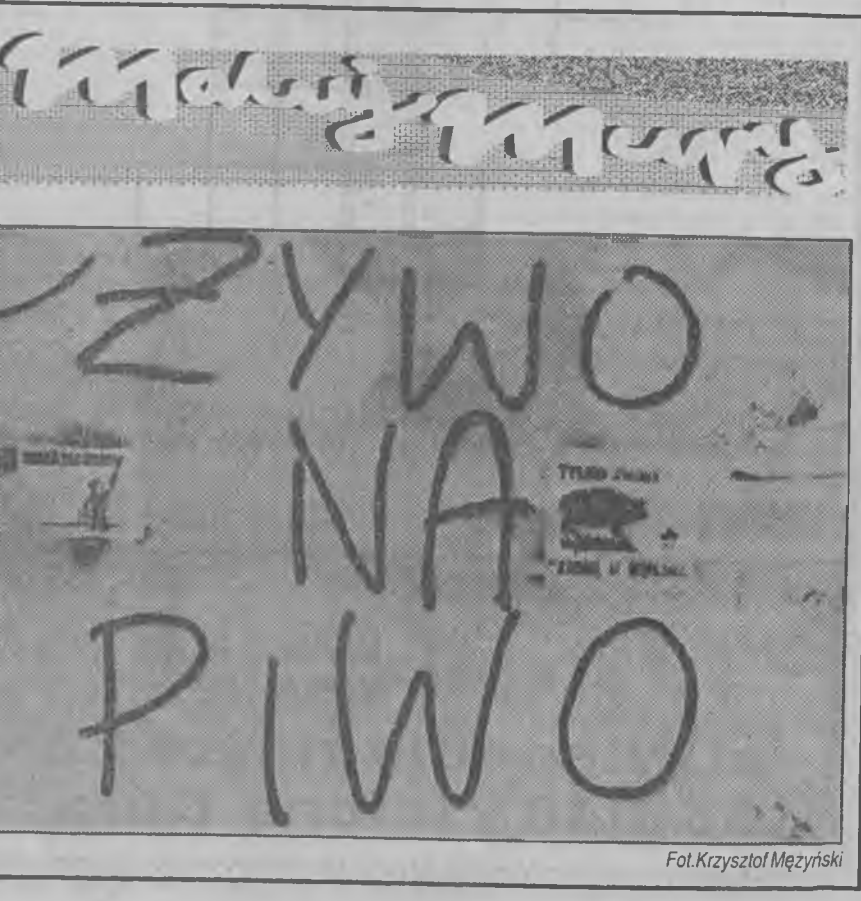
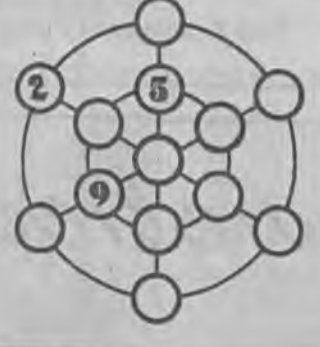
Andrzej w tej chwili miał zupełnie odmienne zdanie. Goška była jednak tu i teraz, a on miał wobec niej poważne zamiary. Ustawiał więc bile, uderzał... I tak na okrągło przez pół godziny. Pocięczał się tylko, że "trening czyni mistrza".



Fot. Marek Woźniak

**Magiczne koła**

W puste komórki podanej figury należy wpisać kolejne cyfry od 1 do 13 tak, aby suma pięciu cyfr dla każdej z trzech średnic wynosiła 31, zaś suma sześciu cyfr dla każdego z okręgów była równa 15. Cyfry 2, 5, 9 znajdują się w właściwych komórkach. W rozwiązaniu wystarczy podać cyfry występujące na środkowej osi pionowej. Wygrywa ją osoba, która pierwsza poda rozwiązanie z hasłem "Rozrywkowa". (M)



Fot. Krzysztof Mężyński

## DO W CIP za MILION

- ◆ Dwóch pijaków czyta uważnie afisz operowy.
- Patrz, tu napisali "pantomima" Co to za pantomima?
- Ja ci zaraz wytłumaczę. To jest takie przedstawienie w którym ludzie rozmawiają ze sobą, ale nic nie mówią.
- ◆ Dwóch wariatów bawi się w sklep.
- Poproszę litr chleba.
- Co ty wygadujesz? Mówi się kilogram chleba. Chodź zamienimy się miejscami.
- Poproszę kilogram chleba.
- A dzbanek pan ma?
- ◆ Przychodzi wariat do sklepu i pyta.
- Czy jest suchy chleb dla konia?
- Tak. Zapakować?
- Nie, zjem na miejscu.
- ◆ Barbara Walczak, Głogów
- ◆ Żona do męża w noc posłubną.
- Kochanie, muszę ci wyznać, że zanim cię poznałam, miałam kochanka.
- Nie szkodzi, ja też.
- ◆ R.S Zielona Góra
- ◆ Ojciec do syna:
- Koniecznie musisz poprawić tę dwójkę z fizyki!
- Tato, ja bym poprawił, ale pani nigdy nie zostawia dziennika na przerwie.
- ◆ Danuta Psul, Gorzów
- ◆ Nowy Rok w szkockiej rodzinie. Głowa domu zwraca się do małżonki:
- Podobno została jeszcze butelka szampana z zeszłego roku.
- To prawda, ale schowałam ją na przyszły.
- ◆ Pewien wysoko postawiony dostojnik państwowy zachorował. Leżąc w szpitalu otrzymał telegram
- "Parlament życzy panu szybkiego powrotu do zdrowia, 193 głosami za, 182 głosami przeciw i dwoma wstrzymującymi się.
- ◆ Tomasz Pierzchański, Bogaczów